

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

PIĄTEK 12 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 11

## Eisenhower usłyszał głos Francji

### Wspaniały przebieg strajku patriotycznego w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Strajk patriotyczny przeciwko obecności w Paryżu generała Eisenhowera miał wspaniały przebieg — stwierdza komitet komitetów akcji patriotycznej, które organizowały manifestację.

We wtorek o godz. 11 w przeszło 1.000 fabrykach okręgu paryskiego odbywały się wiece i zebrania pod znakiem jak najszerzej jednoci. W wielu wypadkach 100 procent pracowników przerało pracę na okres od 15 min. do 24 godzin. Strajkowali wszyscy pracownicy zakładów budowlanych, gazowni i elektrowni, prawie wszyscy metalowcy, kolejarze, pocztowcy i pracownicy zakładów użyteczności publicznej.

Akcja protestacyjna i strajkowa miała szczególnie wspaniały przebieg w robotniczych dzielnicach Paryża oraz w fabrycznych miejscowościach podparyskich — Gennevilliers, St. Ouen, St. Denis, Issy les Moulinaux, Clichy, Juvisy, Choisy le Roi i innych.

W St. Denis np. strajkowało 85-100 proc. robotników fabryki metalurgicznych Aster, Roser, fabryki wagonów sypialnych itd. W St. Ouen pracownicy samorządu odbyli 24-godzinny strajk.

W wielu dzielnicach Paryża i na przedmieściach kupy zamknęli sklepy. W Dzielnicy Łacińskiej studenci zebrał się w Sorbonie, gdzie zorganizowano wielkie wiece, w czasie których zebrano wiele podpisów w ramach plebiscytu narodowego przeciwko zbrojeniom Niemiec Zachodnich. W Ecole Normale, za zgodą profesorów i studentów, zawieszono na wtorek wykłady na znak protestu przeciwko obecności Eisenhowera w Paryżu.

Korespondenci „L'Humanité” donoszą o poważnych rozmiarach akcji protestacyjnej na terenie departamentu Seine et Oise. W Bezon, w Wersalu, St. Cyr, Rueil, Corbeil i w innych robotniczych miastach departamentu zanotowano kilkugodzinne przerwy w pracy. W wielu wypadkach 100 proc. personelu wzięło udział w akcji.

**Szarża policji przed hotelem „Astoria”**

Na licznych wiecach uchwalono rezolucje, protestujące przeciwko przybyciu Eisenhowera do Paryża oraz wybierano delegacje, które udawały się do hotelu „Astoria”.

Dostęp do hotelu zagrażała policja francuska, która ściśle współpracowała z oddziałami amerykańskiej żandarmerii. Władze francuskie zmobilizowały w pobliżu hotelu „Astoria” przeszło 3 tys. policjantów, amundurowanych i cywilnych. W bocznych ulicach skoncentrowano pancerne auta policyjne. Policja na żądanie dowódcy oddziałów żandarmerii amerykańskiej, kilkakrotnie szarżowała na zebranych, dokonując blisko 300 aresztowań.

Niemniej jednak w sekretariacie Eisenhowera delegacje zdołały złożyć przeszło 500 protestów. Zebrany przed hotelem tłum manifestantów, w którym zwracała uwagę obecność przedstawicieli wszystkich warstw ludności i wszystkich poglądów — członkowie CGT, obok członków chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere, katolicy i socjaliści, obok komunistów — wznosił okrzyki: „Eisenhower do Ameryki!” i wielokrotnie intonował Marsyliankę.

Na marginesie wtorkowych wypadków w Paryżu, „L'Humanité” pisze: „Eisenhower usłyszał głos prawdziwej Francji. Mógł zdać sobie sprawę, że Francuzi nie mają zamiaru walczyć w obronie „cywilizacji napalmu” (substancje zapalające, zrzucone przez interwentów amerykańskich na miasta koreańskie — przyp. red.) pod rozkazami generałów hitlerowskich, lecz walczyć i będą walczyć przeciwko polityce szaleństwa i zbrodni, którą Eisenhower chce uprawiać w Europie.”

Na marginesie wtorkowych wypadków w Paryżu, „L'Humanité” pisze: „Eisenhower usłyszał głos prawdziwej Francji. Mógł zdać sobie sprawę, że Francuzi nie mają zamiaru walczyć w obronie „cywilizacji napalmu” (substancje zapalające, zrzucone przez interwentów amerykańskich na miasta koreańskie — przyp. red.) pod rozkazami generałów hitlerowskich, lecz walczyć i będą walczyć przeciwko polityce szaleństwa i zbrodni, którą Eisenhower chce uprawiać w Europie.”



Plakat koreański, wzywający ludność do pomagania armii ludowej w walce z barbarzyńskimi najeźdźcami amerykańskimi. Foto SIB.

## Pierwsza sesja Biura Światowej Rady Pokoju rozpoczęła obrady w Genewie

GENEWA (PAP). — W Genewie rozpoczęły się w środę 10 stycznia obrady pierwszej sesji Biura Światowej Rady Pokoju pod przewodnictwem prof. JOLIOT-CURIE.

Na porządku obrad znajdują się dwa punkty:

- 1 Wprowadzenie w życie uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w szczególności przeciwstawienie się remilitaryzacji Niemiec. Punkt ten omówili: prof. Bernal i Yves Farge.
- 2 Zwolnienie Światowej Rady Pokoju.

Sprawy podamy w dniu jutrzejszym.

## Lud włoski protestuje przeciwko przybyciu Eisenhowera do Rzymu

RZYM (PAP). — Przybycie Eisenhowera do Europy i zapowiedź jego przyjazdu do Rzymu wywołały we Włoszech liczne manifestacje protestacyjne.

Na Sycylii górniczy kopalni siarki w Ragusa przerwali na znak protestu pracę na pół godziny. W tym samym mieście odbyła się też wielka manifestacja protestacyjna z udziałem tysięcy bojowników o pokój.

Mieszkańcy Neapolu wystali setki listów protestacyjnych do włoskiego Ministerstwa Obrony, podkreślając swą decyzję obrony pokoju. Studenci uniwersytetu w Neapolu wystali do ministra obrony Paolardiego list, w którym oświadczają, że nie będą służyć w wojsku pod rozkazami obcego generała.

Komitet Obrońców Pokoju w Perugia w imieniu 227 tys. bojowników o pokój tej prowincji, wysłał do Eisenhowera telegram, w którym stwierdza, że naród pragnie pokoju, protestuje przeciw remilitaryzacji Niemiec i utworzeniu armii agresywnego bloku atlantyckiego.

W Mediolanie w fabryce samochodów „OM”, w stalowni „Motomeccanica” i w innych zakładach odbyły się strajki protestacyjne.

## Przed wyborami do władz związkowych

Zadania, wynikające z planu budowy podstaw socjalizmu — wymagają od związków zawodowych wzmocnienia wysiłków w pracy nad dalszym mobilizowaniem mas członkowskich do przedterminowego wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych. Wykonywanie zadań produkcyjnych jest zaś podstawowym warunkiem stałego wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego klasy robotniczej.

Aby jednak związki zawodowe podobały swym zadaniom, wyznaczonym im Planem Sześcioletnim, winny one usprawnić formy i metody pracy organizacyjnej, uaktywnić rady zakładowe i oddziały, oraz grupy związkowe. Dotychczas bowiem, w wielu ogniwach związkowych dawała się zauważyć pewna ospałość w pracy, często mechanicznie i biurokratycznie podchodząco do zagadnień, jakie wyłaniało życie.

W celu przełamania tego stylu pracy wielu ogniw i instancji związkowych VI plenum CRZZ, obradujące w grudniu ub. r. postanowiło m. in. przeprowadzić kampanię sprawozdawczą - wyborczą we wszystkich organizacjach związkowych w Polsce. W okresie od 15 stycznia do 15 kwietnia 1951 roku, przeprowadzone zostaną wybory meżów zaufania, rad zakładowych, oddziałowych i zarządów oddziałów i okręgów. W zakładach liczących mniej, niż 20 pracowników, nastąpią wybory delegatów związkowych.

Plenum, ustalając wytyczne dla przeprowadzenia kampanii, podkreśliło konieczność przestrzegania i pogłębiania zasad szerokiej demokracji wewnątrz - związkowej. Powinno to znaleźć swój wyraz w składaniu przez ustępujące władze na zebraniach sprawozdań, zawierających wnikiwą, samokrytyczną analizę ich działalności, w uważnym przysłuchaniu się krytyce ze strony mas członkowskich.

Szeroka kampania przedwyborcza i sprawozdawcza oraz wybory nowych władz i ogniw związkowych, umożliwią przewyższenie socjal-demokratycznych pozostałości w pracy związkowej, przejawiających się m. in. w zaprzeczaniu lub niedocenianiu produkcyjnych zadań związków zawodowych, w braku troski o należyte warunki pracy i życia mas robotniczych, w dygnitarstwie, w „bonzostwie”, w odwręcaniu się od mas związkowych. Smutne przykłady tego rodzaju styłu pracy dawała do niedawna w Łodzi główna rada zakładowa ZPB im. Stalina.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że obok niewątpliwego wzrostu roli i pozycji zakładowych organizacji związkowych — spotyka się fakty zlej, niewłaściwej pracy tych organizacji. W niektórych zakładach jak np. w ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. 1 Maja i w wielu innych, stosowana była praktyka mianowania meżów zaufania, wybierania ich na zebraniach oddziałowych, a nawet zakładowych — zamiast na zebraniach poszczególnych grup związkowych. Grupy związkowe tworzone często w sposób mechaniczny — bez uwzględnienia wizerunku produkcyjnej, która winna łączyć członków każdej grupy. Zdarzało się, że w jednej grupie znajdowali się kłaczki, sprzątaczkę i robotnicy transportowi. Dyrekcje nie uzgadniały z radami zakładowymi spraw przesunięcia meżów zaufania i bywało, że grupa pozostawała bez meża zaufania, którego przeniesiono na inną salę, czy do innej pracy. Terminy kadencji niektórych rad zakładowych wygasły już od dawna, a mimo to rady te pracowały nadal i to bardzo często w składzie zdekompletowanym. Tak np. w ZPJG im. Wróblewskiego, ostatnio trzeba było stworzyć radę komisaryczną, podobnie było w ZPJG Łódź - Północ. Niewątpliwie kampania wyborcza przyczyni się do usunięcia tego rodzaju niedociągnięć.

Należy również oczekiwać, że nadchodzące wybory przyniosą wzrost liczby kobiet i młodzieży we władzach związkowych, że pozwolą na wyłonienie z szerokiej masy związkowców nowych aktywistów, którzy odciążą niektórych działaczy, przeładowanych wieloma, różnorodnymi funkcjami.

W drugiej połowie stycznia odbywać się będą zebrania wyborcze w wielu zakładach pracy w Łodzi. Poważne zadania produkcyjne, stojące przed łódzkim przemysłem, oczekująca załogi fabryczne, walka o podniesienie wydajności i jakości produkcji, walka o polepszenie warunków bytowych — stawia przed ogniwami związkowymi rozległe zadania. Meżowie zaufania, rady oddziałowe i zakładowe winny stać na czele tej walki łódzkiej klasy robotniczej — dlatego więc ogromnie ważne jest należyte przygotowanie i sprawne przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo - wyborczej.

Odnowienie aparatu związkowego, przeanalizowanie dotychczasowej działalności, da nowe sily, da nowe doświadczenia związkom. Zostaną stworzone bardziej dogodne warunki do mobilizacji wszystkich sil dla rozwoju współzawodnictwa, dla zwiększenia wydajności pracy, dla obniżenia kosztów własnych produkcji, dla dalszej poprawy warunków bytu ludzi pracy — dla zrealizowania w pełni wytycznych Planu Sześcioletniego.

## MODENA CZCI PAMIĘĆ SZEŚCIU ZAMORDOWANYCH ROBOTNIKÓW

RZYM (PAP). — We wtorek od godz. 10 do 18 odbył się w Modenie strajk powszechny na znak protestu przeciw zarządzeniom miejscowych władz policyjnych, które zabroniły odbycia manifestacji w rocznicę krwawych wydarzeń, podczas których policja zastrzeliła 9 stycznia 1950 r. 6 robotników modenskich. We wszystkich fabrykach przetrwano pracę. Zamknięte były wszystkie sklepy, biura i urzędy.

Również we wszystkich innych miejscowościach prowincji Emilia odbył się półgodzinny strajk dla uczczenia pamięci poległych robotników.

## Kobiety radzieckie ślą pozdrowienia przyjaciółkom polskim

WARSZAWA (PAP). — Pracownice urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego w Szczecinie otrzymały od kobiet, zatrudnionych w urzędzie pocztowo-telegraficznym we Władystoku, list z gorącymi pozdrowieniami i życzeniami dalszych sukcesów w realizacji Planu 6-letniego.

## 120.000 km. bez płukania kotła

### Wspaniały sukces kolejarzy kutnowskich

Z wielkim zainteresowaniem śledzi kolejarze kutnowscy przebieg walki „o zieloną drogę”, zainicjowanej przez znakomitych maszynistów z Bydgoszczy — Czapezyka, Krygiera i Szwarca, którzy w ub. roku osiągnęli wspaniały sukces w przebiegu parowozów bez płukania.

Kolejarze kutnowscy, krocząc ich śladem, postanowili w ub. r. stanąć do szlachetnego współzawodnictwa. 20 maja 1950 roku 3 drużyny parowozowe podjęły

zobowiązanie, postanawiając przejechać na parowozach P1 47 120 tys. km. bez płukania kotła i bez odstawiania parowozów do napraw bieżących. Przed kilkoma dniami drużyny te wywiązały się z honorem z podjętego zobowiązania.

W związku z tym Zarząd Zw. Zaw. Kolejarzy w Kutnie postanowił zorganizować specjalną uroczystość na cześć zwycięskich załóg parowozowych. Uroczystość odbędzie się w dniu 14 bm.

Jutro rozpoczynamy druk serii reportaży w odcinkach — J. KOROLKOWA

## „NOWE NIEMCY”

Pierwszy reportaż p. t. „URZECZYWISTNIONE MARZENIA” — jest wspaniałym opisem ostatniego okresu życia rewolucyjnego Wodza niemieckiej klasy robotniczej, zgładzonego przez hitlerowskich zbrodniarzy — ERNESTA THAELMANA

## Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich uniemożliwiają pracę polskim placówkom konsularnym

### Nota Polski do Stanów Zjednoczonych A. P.

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało w dniu 10. bm. do ambasady Stanów Zjednoczonych A.P. notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt prosić o przekazanie następującej sprawy rządowi Stanów Zjednoczonych:

Wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych p. John Mc Cloy zawiadomił polską misję wojskową w Berlinie notą z dnia 25 października 1950 roku o pozabawieniu polskich funkcjonariuszy konsularnych, akredytowanych w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, z dniem 10 listopada 1950 r. przysługujących im uprawnień i immunitetów.

Na uzasadnienie tego arbitralnego zarządzenia wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych podał, że polscy funkcjonariusze konsularni nie uzyskali akredytacji przy wysokiej komisji alianckiej w Niemczech Zachodnich.

Polska misja wojskowa w notcie z dnia 9 listopada 1950 r. wykazała brak jakichkolwiek podstaw dla za-

rządzenia władz amerykańskich i zwróciła uwagę wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych, że uprawnienia placówek polskich wynikają z układów międzynarodowych, obowiązujących także Stany Zjednoczone. Pomimo to wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych, jak o tym świadczy jego odpowiedź z dnia 11 grudnia 1950 r., utrzymał w mocy swe postanowienia w odniesieniu do polskich funkcjonariuszy konsularnych. W wyniku zarządzenia wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych władze amerykańskie odmówiły już konsulowi polskiemu w Monachium przedłużenia przysługującej mu wizy służbowej. Zarazem zażądano od niego opróżnienia pomieszczenia konsulat. W ten sposób konsul polski w Monachium został pozbawiony możliwości pełnienia swych funkcji.

Z zarządzeń władz amerykańskich wobec konsulatów polskich w strefie amerykańskiej wynika, że władze te postawiły sobie za cel doprowadzenie do likwidacji polskich placówek konsularnych przez uniemożliwienie funkcjonariuszom konsulatów wykonywania ich zadań.

Wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych pogwałcił przez swe zarządzenia i działania podległych mu władz amerykańskich wyraźne zobowiązania rządu Stanów Zjednoczonych, zawarte w porozumieniach 4 mocarstw w sprawie Niemiec, a w szczególności deklarację z 5 czerwca 1945 r., gwarantującą państwu, które było sprzymierzone w wojnie przeciw Niemcom hitlerowskim, prawo do ustanawiania i utrzymywania przedstawicielstw przy władzach okupacyjnych.

Rząd Polski, stojąc na stanowisku poszanowania porozumień 4 mocarstw w sprawie Niemiec, traktuje jako bezprawne wymienione wyżej zarządzenia władz amerykańskich, które wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić istnieniem organu separatyistycznego, jakim jest wysoka komisja aliancka w Niemczech Zachodnich.

Usuwanie konsulatów polskich z terytorium Niemiec Zachodnich jest ściśle związane z przeprowadzaniem pod naciskiem i kierownictwem władz amerykańskich remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W toku przeprowadzania remilitaryzacji władze amerykańskie, nie licząc się z żadnymi zobowiązaniami, łamią porozumienia 4 mocarstw i usuwają z zachodniej części Niemiec instytucje, które powstały i działały na zasadzie tych

porozumień. Usuwanie konsulatów polskich jest częścią składową zagrożającej pokojowi polityki władz amerykańskich, której ostrze wymierzone jest między innymi przeciwko Polsce.

Rząd Stanów Zjednoczonych narzuca również społeczeństwu zachodnio-niemieckiemu, wbrew jego interesom oraz wbrew woli przeważającej części tego społeczeństwa, izolację od narodów pokojowych, a w tej liczbie także od narodu polskiego. Usuwanie polskich przedstawicielstw konsularnych ze strefy amerykańskiej jest dobitnym wyrazem takiej polityki.

Władze amerykańskie narażają zarazem na szwank interesy obywateli niemieckich, jeśli uwzględni się, że konsulatory polskie załatwiają tysiące spraw, dotyczących obywateli niemieckich.

Uniemożliwienie dalszej działalności polskich przedstawicielstw konsularnych w strefie amerykańskiej jest ukoronowaniem polityki dyskryminacji interesów państwa polskiego i obywateli polskich, stosowanej przez władze amerykańskie w Niemczech Zachodnich. Interesy te były w ciągu przeszło 5 lat, po zakończeniu działań wojennych, systematycznie ignorowane lub wręcz naruszane, obecnie władze amerykańskie doprowadziły do stanu, w którym — wobec usuwania funkcjonariuszy konsularnych ze strefy amerykańskiej — interesy te pozostają bez należytej opieki.

Wobec zarządzeń władz amerykańskich, które uniemożliwiają polskim przedstawicielom konsularnym w amerykańskiej strefie Niemiec wykonywanie ich obowiązków, Rząd Polski obarcza rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za wszystkie skutki, które mogą wyniknąć z tego stanu rzeczy i zastrzega sobie wszelkie prawa do zadośćuczynienia.

Rząd Polski, który konsekwentnie trwał na stanowisku poszanowania zobowiązań międzynarodowych, nie ustanie w wysiłkach, aby zostały przywrócone warunki, w których przedstawicielstwa polskie w całych Niemczech będą mogły spełniać swe obowiązki bez przeszkód i korzystać z wszelkich przysługujących im uprawnień.

# HENSON i KANNYN WYZWOLONE

## Wojska ludowe odcięły główne siły Mac Arthura na Korei

**MOSKWA (PAP).** — Agencja TASS donosi z Pheianu: Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej opublikowało w dniu 10 stycznia komunikat, w którym stwierdza: Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy kontynuują natarcie na całym froncie. Nacierające wojska armii ludowej i ochotnicy chińscy, po wyzwoleniu na zachod-

nim odcinku frontu — Suwon i na centralnym odcinku frontu — Wondźu, zmusili nieprzyjaciela do opuszczenia na centralnym odcinku — miasta Henson, na wschodnim wybrzeżu — miasta Kannyn.

**NOWY JORK (PAP).** — W depe szy, omawiającej przebieg uporczywych walk w Wondźu, które trwały 4 doby, korespondent agencji Associated Press pisze: „W toku walk o Wondźu wojska amerykańskie i południowo - koreańskie poniosły wielkie straty. Oczony także został i całkowicie rozbit batalion francuski. Wojska północno - koreańskie, wywołując Wondźu przecięły głów na linie zaopatrzeniową oddziałów VIII armii gen. Ridgeway'a”.

Korespondent przyznaje, że zwycięstwo Wondźu przez armie ludowe ma wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wydarzeń na froncie w Korei. Kwatera główna gen. Mac Arthura nie ukrywa, że po upadku tego miasta głównym siłom 4 dywizji cofających się z rejonu Suwonu grozi ostrzeżenie.

„Jedynym ratunkiem VIII armii — pisze w zakończeniu korespon-

dent agencji Associated Press — jest fakt, że może ona posuwać się czterokrotnie szybciej, niż nieprzyjaciel”.

**NIE UDA SIĘ INTERWENTOM ZŁAMAĆ DUCHA BOHATERSKIEGO NARODU**

**MOSKWA (PAP).** — W przegłą dzie działań wojennych w Korei, „KOMSOŁSKAJA PRAWDA” podkreśla, że w ciągu 10 pierwszych dni stycznia armia ludowa i ochotnicy chińscy zmusili VIII armię amerykańską do cofnięcia się na całym froncie o 80 — 100 km.

W walkach tych armia ludowa i ochotnicy chińscy jeszcze raz udowodnili, że ich taktyka i strategia znacznie przewyższają taktykę i strategię interwentów.

Drugi odwrót interwentów — pisze „Komsomolskaja Prawda” — usiane są trupami spokojnej ludności koreańskiej. Na miejscu Seulu, który liczył blisko półtora miliona ludności pozostały jedynie szkielety gmachów. W całym mieście oraz jego okolicach znaleziono tysiące trupów spokojnych mieszkańców, rozstrzelanych przez bandytów amerykańskich i lisymanowskich. Interwenie wypędzili blisko milion mieszkańców Seulu na południe.

Korespondent francuskiej dziennika „MONDE”, który przebył samo chodem całą drogę z Seulu do Pusanu, pisze, że miał przed sobą „wstrząsający obraz mąk i śmierci na skutek głodu i chłodu tysiące ko biet koreańskich i dzieci...”

Interwenie liczyli na to, że przy pomocy straszliwych bestialstw i znęcania się nad spokojną ludnością koreańską, zdołają złamać ducha bojowego armii ludowej i wole narodu koreańskiego do walki z zaborcami. Lecz bandydy przelicyli się. Mimo o strej cenzury, wprowadzonej przez Mac Arthura, amerykańskiej imperia

liśce nie są w stanie ukryć swych klęsk.

**NOWA ZBRODNIA DOWÓDZTWA USA W KOREI**

**NOWY JORK (PAP).** — Prasa do nosi o nowym, zbrodniczym rozkazie dowództwa amerykańskiego w Korei, Sztab piątej formacji lotniczej USA w Korei podał do wiadomości, że lotnicy tej formacji otrzymali rozkaz strzelania do wszystkich Koreańczyków na północ od linii frontu bez względu na to, czy będą oni w mundurach, czy też w ubraniach cywilnych. Rozkaz ten nie sięłmiera tysiącom uchodźców koreańskich, którzy wypędzeni zostali ze swych siedzib przez cofające się wojska napastników i nie zdążyli jeszcze powrócić do swych domów.



Przegląd „sił bojowych” bloku atlantyckiego (Rys. Bor. Jefimowa)

## Obrady plenum KC Partii Pracy Korei

**PEKIN (PAP).** Centralna Agencja Telegraficzna w Korei podała do wiadomości, że w dniach od 21 do 23 grudnia odbyły się obrady III plenum Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy. Referat o obecnej sytuacji i bieżących zadaniach wygłosił gen. Kim Ir Sen. Referat o zjednoczeniu związków zawodowych Północnej i Południowej Korei wygłosił Pak Hen En.

Plenum wysłało telegramy powitalne do Józefa Stalina i przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin — Mao Tse Tung.

## 1 III — 4 II rb. w Berlinie

### posiedzenie Rady Naczelnej ŚDFK

**BERLIN (PAP).** W dniach od 1 do 4 lutego zb. odbędzie się w Berlinie posiedzenie Rady Naczelnej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Zapowiedziane jest przybycie kilkuset delegatów demokratycznych organizacji kobiecych z ponad 50 krajów.

Do Berlina przybędzie również 250-osobowa delegacja kobiet z NRD i

100-osobowa delegacja z Niemiec Zachodnich. Obecne będą również w Berlinie najważniejsze działaczki światowego ruchu kobiet: Eugenie Cotton, Nina Popowa, Anna Pauker, Dolores Ibaruri, Eugenia Pragerowa i Maria Claude Vaillant-Couturier.

Obrady toczyć się będą w gmachu Izby Ludowej NRD. Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa udziału Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w walce o realizację uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie. Obrady zakończy wielka manifestacja ludności berlińskiej.

### Bojownik o wolność — Jan Kabaciński przybył do Warszawy

**WARSZAWA (PAP).** Dnia 10. 1. br. przybył z Paryża do Warszawy Jan Kabaciński. Jak wiadomo, Jan Kabaciński b. członek Ruchu Oporu we Francji, oskarżony o wykonanie wyroku na agencie gestapo, skazany śmiercią przez sąd francuski na karę 20 lat więzienia.

Po postanowieniu rewizji procesu i zgłoszeniu się świadków, którzy udowodnili fałszywość oskarżenia oraz wskutek wielkiej akcji masowej we Francji — Kabaciński został po pięcioletnim więzieniu uwolniony. Przybyłego do Warszawy Kabacińskiego powitała na dworcu delegacja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

## Demonstracja protestacyjna w Paryżu

Podajemy w całości korespondencję pióra J. Zukowa, zamieszczoną w numerze „Prawdy” z dnia 10 bm.

Dziś (dnia 9 bm. — przyp. red.) generał Eisenhower, po spiesznym zakończeniu rozmów z francuskimi czynnikiemiami oficjalnymi opuścił Paryż. Masowy strajk polityczny, zorganizowany na znak protestu przeciw agresywnym planom podległości wojennej, pokazał „europejskiemu Mac Arthurowi”, jak ustosunkowuje się naród francuski do pełnionej przez Eisenhowera misji organizatora nowej światowej rzeki.

Uchwałę o przystąpieniu do strajku przyjęto wczoraj wieczorem na masowym zebraniu komitetów akcji, wybranych systemem demokratycznym przez przedsiębiorstwa stolicy Francji. Obok delegatów robotniczych, w zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele funkcjonariuszy szeregów ministerstw i instytucji, studentów, drobnych kupców, masowych organizacji społecznych.

Uczestnicy zebrania postanowili przerwać wszędzie pracę w dniu 9 stycznia o 11 rano, zorganizować wiec, dokonać na nich wyboru delegatów, którzy przedłożą rezolucję protestacyjną w kwaterze Eisenhowera, mieszczącej się w hotelu „Astorja” na Polach Elizejskich.

Rezolucje te niezwłocznie wydrukowano i wczoraj późnym wieczorem komitety akcji przystąpiły do tej kolportowania w dzielnicach robotniczych. Dziś rano policja zorientowała się w sytuacji i otoczyła gmach paryskiej centrali związków zawodowych, w której lokalu członkowie komitetów akcji otrzymali ułotki. Ale było za późno: robotnicy Paryż wiedzieli już, co zostało uchwalone na wczorajszym zebraniu.

I oto dziś rano, w chwili kiedy Eisenhower składał wizytę prezydentowi Republiki, cały paryski świat pracy oświadczył publicznie: „GENERALNE EISENHOWER, WYNOŚ SIĘ PANI!

Fabryka Hotchkiss. Punktualnie o 11 robotnicy przerywają prace i

## Potężny rozmach prac na terenach budowy „WOŁGODONSTROJU”

**MOSKWA (PAP).** — W niezwykłym szybkim tempie posuwają się prace przy budowie wielkiej magistrali wodnej w ZSRR — Żeglowego Kanalu Wołżańsko-Dońskiego. Jak wiadomo, zgodnie z uchwałą rządu radzieckiego, budowa tej magistrali zakończona zostanie w końcu roku bieżącego.

Wszystkie prace przy budowie Kanalu zostały w ponad 90 proc. zmechanizowane. Roboty betonowe zostały zmechanizowane całkowicie. Przy budowie zapor w pobliżu stacji Cimljińskiej, wykonano już prace ziemne w zakresie 17 milionów metrów sześciennych. Głównym obiektem budowy jest w tej chwili węzeł hydroenergetyczny w pobliżu tej stacji. W roku bieżącym przewiduje się ułożenie tam ponad miliona metrów sześciennych betonu. Szeroki rozmach nabrały również prace przy budowie trzech wielkich stacji pomp, które przepompowywać będą wodę z Donu do

Kanalu. Gęsta sieć dróg dojazdowych na terenie budowy, obejmująca przeszło 390 kilometrów torów kolejowych oraz 490 kilometrów dróg szosowych, zapelniona jest transportami maszyn i agregatów, nadchodzącymi ze wszystkich ośrodków przemysłowych Związku Radzieckiego. Działki fabryk wykonują zamówienia dla „Wołgodonstroju”.

M. in. zamówienia dla budowniczych Kanalu wykonują wielkie Zakłady Samochodowe im. Stalina w Moskwie, Zakłady „Dynamo” im. Kirowa w Leningradzie, Fabryka Budowy Maszyn w Kołomie, Moskiewska

## Robotnicy Berlin przygotowuje się do manifestacji w 32 rocznicę śmierci wielkich rewolucjonistów Karola Liebknechta i Róży Luksemburg

**BERLIN (PAP).** W związku z 32 rocznicą śmierci wielkich przywódców niemieckiego proletariatu Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, skrytobójco zamordowanych przez wrogów ludu, odbędzie się w Berlinie w dniu 14 bm. wielka manifestacja ludności pracującej.

Pochód mieszkańców Berlina uda się na cmentarz Friedrichsfeld, gdzie odsłonięty zostanie pomnik ku czci zamordowanych. W manifestacji weźmie udział prezydent NRD Wilhelm Pieck.

## Biskupi-zdrajcy narodu słowackiego na ławie oskarżonych

**PRAGA (PAP).** — 10 stycznia rozpoczął się przed sądem państwowym w Bratysławie proces przeciwko dwóm dostojnikom kościoła katolickiego w Słowacji, oraz biskupowi kościoła grecko-katolickiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Jan Vojtaszák — biskup spiski, Michał Bužalka — biskup bratysławski i Paweł Gojdič — grecko-katolicki biskup Preszowa.

## Katastrofalne bezrobocie i nędza w Trizonii

**BERLIN (PAP).** — W związku z antynarodową polityką „rządu” w Bonn w Niemczech Zachodnich bezrobocie ogarnia coraz szersze masy ludności.

W Heidelbergu liczba bezrobotnych wynosiła w roku ub. 11.800 osób, przewyższając tym samym cyfrę z czasu kryzysu w roku 1929. Jedynie w IV kwartale 1950 r. 4.207 mieszkańców Heidelbergu straciło pracę. W Wilhelmshafen w końcu ub. roku było ponad 15.000 zarejestrowanych bezrobotnych, przy czym więcej niż 70 proc. z tej liczby pozostaje już bez pracy od roku. W Karlsruhe liczba bezrobotnych wzrosła w grudniu 1950 r. o 27,5 proc. w porównaniu z listopadem tego samego roku.

Jednocześnie z wzrostem bezrobo-

cia daje się zauważyć w Niemczech Zachodnich niestanny wzrost cen oraz brak podstawowych artykułów żywnościowych. Tak np. Instytut Statystyczny w północnej Westfalii stwierdza, iż w III kwartale 1950 r. ceny odzieży wzrosły w Niemczech Zachodnich o 100 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego. W Norymberdze daje się w tej chwili odczuć poważny brak cukru.

**BERLIN (PAP).** W związku z przy musowym eksportem węgla do krajów zachodnich jak również z rozbu dową przemysłu zbrojeniowego, w miastach i wsiach Niemiec Zachodnich daje się odczuć brak opału.

W licznych miastach Trizonii wpro

wadzone daleko idące ograniczenia prądu elektrycznego oraz gazu. Ograniczenia te ostatnio wprowadzone zostały w Stuttgarcie i w Ulmie. W Muelheim, podobnie jak w wielu innych miejscowościach, ze względu na brak opału zamknięto na nieograniczony czas szkoły.

## Przeciwko remilitaryzacji

**BERLIN (PAP).** — Coraz liczniejsi przedstawiciele społeczeństwa zachodnio - niemieckiego wypowiadają się przeciwko remilitaryzacji Trizonii i za zjednoczeniem Niemiec na podstawie propozycji premiera NRD — Grotewohla.

80 proc. obywateli miasta PAS-SAU wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i anglo-amerykańskim przygotowaniom wojennym.

## Znaczny spadek zarobków robotniczych w Finlandii

**HELSINKI (PAP).** — Ludowo-demokratyczna mniejszość Komitetu Wykonawczego Centralnego Zjednoczenia Fińskich Związków Zawodowych wniosła na rozpatrzenie komitetu pismo, w którym wskazuje na znaczny spadek zarobków robotniczych, spowodowany stałą zwyżką cen oraz na stały wzrost zysków wielkich przedsiębiorstw i banków. Autorzy pisma podkreślają, że oba te zjawiska wywołane zostały polityką, prowadzoną ostatnio przez pravicowe kierownictwo związków zawodowych.

Autorzy pisma domagają się, aby Komitet Wykonawczy Centralnego Zjednoczenia Fińskich Związków Zawodowych wypowiedział porozumienie, zawarte w roku ubiegłym z rządem Fagerholma, które doprowadziło do obniżki płac i podjął kroki w kierunku zawarcia takich umów zbiorowych, które odpowiadałyby interesom robotników.

## Na marginesie

### Kłopoty zdrajców

Z okazji Nowego Roku wiele zastawiono bilansów i przeróżne rokowania horoskopy nowemu, 1951 rokowi. Najśmielszym pragnieniem narodów jest, by był to rok pokoju. Wiara w możliwość wywołania pokoju przenika dziś setki milionów ludzi wszelkich narodowości, przynależności społecznej, wierceń religijnych, poglądów politycznych i społecznych. Mimo tych wszystkich, niekiedy bardzo poważnych i istotnych różnic, łączy jednak wszystkie te setki milionów ludzi na świecie potępienie dla wojny, gorące dążenie do niedopuszczenia do nowego przelewu krwi, do potwornych klęsk i zniszczeń.

Ale to dążenie, właśnie dlatego, że jest głęboko ludzkie, wyrażające najistotniejsze uczucia i wole narodów, nie może być zrozumiałe dla tych, którzy znajdują się poza nawisem życia narodowego. I dlatego trudno się dziwić, że grupa całkowicie zdeprawowanych faszystów polskich na emigracji wetuje z myślą o wojnie, marząc o nowej wojnie jako jedynym dla siebie zbawieniu. W ich pojęciu rok 1951 powinien być rokiem wojny, o czym też urzeszczą dzień w dzień na użytecznych im przez podlegających wojennych żołnierzach BBC, Madrytu, „Głosu Ameryki”, powołując się na wszystkie szamiamieństwo spośród zwolenników bomby atomowej.

Ci wyrodniali sorogowie Polski Ludowej i narodu polskiego, polskich mas pracujących, wciąż jeszcze liczą na to, że obce bagnety, a przede wszystkim bomby (bo z tymi bagnetami jest bardzo kruchy) otworzą im drogę do odebrania utraconych majątków, do ponownego rządzenia krajem. Takie fantastyczne i zbrodnicze plany legnąć się mogą tylko w głowach ludzi, którzy utracili już wszelkie resztki człowieczeństwa, którym całkowicie objęty jest los kraju. Ich serce nie widzą się na myśl o planujących miastach i wsiach. Tego właśnie oni pragną. Nazwują się to u nich, tak jak nazwują się u Hitlera i co też przyjęli jego następcy, „obroną wolności światła”. Zgodnie z amerykańskimi planami, „obrońcami” mają znou być SS-mani, tym razem pod dowództwem gen. Eisenhowera. „Polaków” z „Głosu Ameryki” to nie razi. Przeciwnie. SS-mani, to dobre, białe wojsko, no pewno lepsi od yankeesów. To, że kiedyś grabili i palili Polskę, że zamordowali miliony Polaków, o tym należy zapomnieć. SS-mani mają bowiem znowu wielką misję do spełnienia. Mają — jak to wyraźnie sformułował ich obecny duchowy przywódca, Schumacher — bić się nad Wisłą i Niemnem. „Polacy” z „Głosu Ameryki” i Madrytu mają też i swoje troski. Oto np. Anders żali się, że mocarstwa zachodnie dotychczas jeszcze nie utworzyły legionu z polskich faszystów na emigracji. Niemców (czytaj: SS-manów) — powiada — ubraja się. Owszem, dobrze, nie ma on nic przeciwko temu. Ale, gdzie my (andersowcy), dlaczego się nas nie uciela? Anders jest niecierpliwony. Chce, modliwie jak najprędzej, maszerować, razem z Guderianem, Halderem i innymi. Snuć mała mają wagę, nawet u Amerykanów, Anders i jego kompani, kiedy tak się muszą napraszać. Kładoczenie i w Waszyngtonie już zrozumieli, że zbankrutowana garstka zdrajców z emigracyjnego bagna nie doda im sił.

# Nowe ministerstwa gospodarcze

Pierwszego stycznia br. weszły w życie dwie nowe ustawy o dużym znaczeniu dla naszej gospodarki narodowej. Są to mianowicie: ustawy o utworzeniu nowych ministerstw: — Przemysłu Chemicznego, Budownictwa Przemysłowego i Budownictwa Miast i Osiedli.

Potrzebie reorganizacji władz w tych dziedzinach zrodził postępujący szybko rozwój gospodarczy kraju, a zwłaszcza wielkie zadania, jakie stawia Plan 6-letni przed budownictwem i przemysłem chemicznym.

Aby zadania te mogły być z powodzeniem i w terminie zrealizowane, stało się konieczne stosowanie najnowszych zdobyczy techniki, uo wczeszenie metod produkcji, wyo wadzenie nowych procesów technologicznych, zastosowanie nowych surowców, wzbogacanie produkcji przez myślową w nowe działy — wytwarzanie artykułów dotąd nie produkowanych w kraju.

również w dziedzinie budownictwa. W ciągu sześciu lat budownictwo specjalne dla potrzeb przemysłu wzrosło o 294 proc., a roboty montażowe o 386 proc. Rozpocznie się budowę około 300 wielkich obiektów przemysłowych dla wszystkich działów gospodarki narodowej. Z liczby tej w roku 1955 zostanie oddanych do użytku 250 obiektów.

Poza kolosalnym rozwojem budownictwa przemysłowego, Plan 6-letni przewiduje powstanie 90 nowych osiedli mieszkaniowych, wybudowanie 723 tys. izb mieszkalnych. Będziemy budować od podstaw nowe miasta, gdzie w pełni realizowana będzie koncepcja miasta socjalistycznego.

Ogrom zadań budownictwa w okresie najbliższego sześciolatcia oraz zupełna odrębność budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego spowodowały konieczność po-

dziawu kierownictwa na dwa resorty — Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego oraz Budownictwa Miast i Osiedli.

Te dwa wyspecjalizowane ministerstwa będą mogły lepiej zorganizować walkę o wyższy poziom planowania robót, o usprawnienie pod każdym względem naszego budownictwa, począwszy od projektowania, a skończywszy na wykonawstwie, o zbliżenie się kierownictwa do placu budowy, o przechodzenie do wyższych form budowania, o usprawnienie zaopatrzenia, o przyspieszenie dokumentacji technicznej, której brak w określonym terminie tak często dotychczas hamował postępy robót.

Zlikwidowanie wielotorowości, czego przykładem może być wykonywanie w wielu wypadkach jednego obiektu przez kilka, a nawet kilka-

naście różnych przedsiębiorstw budowlanych, zniesienie zbędnych ogniw administracyjnych, ujednolicenie dotychczas w wielu wypadkach operatywne, powiązane z terenem kierownictwo, ułatwi wykonanie wielkich i różnorodnych zadań, należących na budownictwo przez Plan 6-letni.

Podkreślić należy, że stworzenie nowych ministerstw o węższym zakresie działania, nie oznacza wcale nadmiernej rozbudowy naszego aparatu administracyjnego.

Przeciwnie, ministerstwa wyspecjalizowane będą mniejsze, a tym samym zdolne do bardziej bezpośredniego i operatywnego kierowania pracą. Stworzenie właśnie takich ośrodków kierowniczych i likwidacja ogniw pośrednich uprości w znacznym stopniu naszą administrację gospodarczą i obniży nawet jej koszty, ponieważ, mimo wzrostu ilości ministerstw, ogólna liczba zatrudnionych w administracji nie będzie większa, niż dotychczas.

B. N.

# MAJSTER KUŻMA



Majster remontów w ZPB im. Stalina w przedsiębiorstwie ob. KUŻMA

Zanim ob. Kuźma, majster remontów w zgrzeblarni, przystąpił do pracy w przedsiębiorstwie ob. Kuźma w ZPB im. Stalina, oddział ten był poważnie zaniedbany technicznie. Nieremontowane od szeregu lat zgrzeblarki, rzecz prosta, nie produkowały niedopiętej wysokiej jakości. Dopiero ob. Kuźma, dzięki kolektywnej współpracy z kierownikiem przedal ni, brzdągiem remontową i majstrami doprowadził maszyny do pożądanego stanu.

Ob. Kuźma wraz ze swą brzdągiem remontową przyczynił się w niemałym stopniu do przedterminowego wykonania planu w przedsiębiorstwie ob. Kuźma.

Z początkiem drugiego roku Sześciolatki ob. Kuźma zaczął przeprowadzać w tej przedsiębiorstwie remonty ciałych zespołów zgrzeblarskich, a częściowo nawet dokonywał przeróbek maszyn.

Majster Kuźma nie szczędził wysiłków i nie ulega wątpliwości, że wykonana zaplanowane w bieżącym roku remonty kapitalne maszyn zgrzeblarskich, a oprócz tego jeszcze wiele zgrzeblarek obejmie remontem zapobiegawczym.

Stąd właśnie płynie konieczność stworzenia odpowiednich, wyspecjalizowanych resortów ministerialnych, które by stanowiły mocną organizację podstawą rozwijających się dynamicznie galezi przemysłu.

Do takich właśnie należy przemysł chemiczny, którego podstawowa część podlegała dotychczas Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, obejmującego także inne b. ważne galezie przemysłu, jak na przykład: przemysł metalowy, elektrotechniczny, hutniczy. Wskutek tego, a także z powodu zupełnie odmiennej technologii tych przemysłów i przemysłu chemicznego, postanowiono utworzyć odrębne Ministerstwo Przemysłu Chemicznego. Będzie ono koncentrowało kierownictwo nie tylko przemysłu chemicznego, lecz także przemysłami ściśle z nim związanymi — papierniczym, gumowym oraz tworzyw i włókien sztucznych, co usprawni planowanie, wykonawstwo planów, politykę kadr itp.

Plan 6-letni zakłada, że przemysł chemiczny stanie się drugim po węglu, narodowym przemysłem Polski. Wartość jego produkcji w okresie 6-letki wzrosła trzy i pół krotnie, a udział jej w ogólnej produkcji przemysłu wielkiego i średniego wzrosła w tym okresie do 13,1 proc.

Wszelkierony rozwój przemysłu chemicznego będzie się charakteryzował przede wszystkim urokiem mianem zupełnie nowych, lub słabo w Polsce rozwiniętych działów produkcji, jak wielka synteza chemiczna, produkcja mas plastycznych, półfabrykatów organicznych, farb i lakierów, środków leczniczych, ekstraktów garbarskich itp. Potężniejszy przemysł chemiczny o wysokim poziomie technicznym stanie się przemysłem produkującym, mającym wielkie znaczenie dla całokształtu gospodarki narodowej, stanie się jednym z podstawowych, kluczowych przemysłów.

Utrzymanie jego dotychczasowego podziału i podporządkowanie dwóm ministerstwom: Przemysłu Ciężkiego i Lekkiego, o bardzo różnorodnych i rozległych zakresach działania, uniemożliwiłoby operatywne kierowanie produkcją chemiczną i utrudniałoby realizację zadań przewidzianych Planem 6-letnim.

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, dzięki węższemu zakresowi działania i ścisłej specjalizacji będzie mogło zbliżyć się do zagadnień produkcyjnych, będzie miało możliwość nawiązania bliższego kontaktu z zakładami wytwórczymi, co ułatwi załogom robotniczym i personelowi technicznemu fabryk chemicznych racjonalizowanie gospodarki w tych zakładach i wplynie korzystnie na wykonanie zakreślonych Planem 6-letnim zadań.

Konieczność istnienia dwóch, wyspecjalizowanych resortów zachodzi

## Zespoły tkackie masowo przystępują do nowego współzawodnictwa

Współzawodnictwo o zwiększenie wydajności pracy, zainicjowane przez Zakład im. Szymańskiego, rozwija się powoli we wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego. Co dzień widać ilość zespołów tkackich, które deklarują swój udział w walce o pełne wykonywanie baz produkcyjnych. Rady zakładowe, przy pomocy instruktorów Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, przystąpiły do aktywnej pracy, organizując na wszystkich salach zespoły.

W ZAKŁADACH IM. STALINA zgłosiło się już 210 zespołów tkackich. Należą do nich zarówno produkcyjne zespoły, którzy zawsze wykonują swe bazy w wysokim stopniu, jak i te, które wykazują dotychczas niską wydajność. Choć dla widać o to, aby jedni przekazywali swe doświadczenia drugim, aby wspólnie walczyli o dobre wyniki zespołu.

W ZAKŁADACH IM. DUBOIS powstało 41 zespołów. Trzeba jednak pamiętać, że tkackie obsługują tutaj po 32

## Zbiórka darów dla dzieci koreańskich



Do komitetów obrońców pokoju w całym kraju napływają podarki od społeczeństwa polskiego dla dzieci koreańskich. Na zdjęciu: sortowanie podarków w magazynie Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na Woli w Warszawie.

## Analiza własnych doświadczeń warunkiem prawidłowej realizacji wytycznych KC w sprawie grup partyjnych

Komitet Zakładowy Pabienickich ZPB wykonując uchwałę Biura Organizacyjnego KC PZPR powołał w styczniu ub. roku 56 grup partyjnych. Na przestrzeni ubiegłego roku grupy te wykazały dużą aktywność. Trzeba stwierdzić jednak, że nie pracowały one jednakoowo na wszystkich oddziałach. Brak było w tej dziedzinie dostatecznej kontroli ze strony Komitetu Zakładowego.

### TAM, GDZIE GRUPY WALCZA O PRODUKCJĘ

Najlepiej pracują grupy partyjne organizacji oddziałowej w tkalniach „Stare Miasto”. Istnieje tutaj 6 grup, na czele których stoją organizatorzy, towarzysze: Szumski, Gólis, Puskarczyk, Przekaziński, Gębalski i Saladażyk. Na zwoływanych systematycznie naradach, analizuje się wykonywanie planów produkcyjnych, stan dyscypliny pracy i rozwój współzawodnictwa. Dzięki oddziaływaniu członków grup na bezpartyjnych robotników, wyjaśnianiu zadań produkcyjnych, plany miesięczne w tkalniach „Stare Miasto” wykonywane są zawsze regularnie. Przed terminem wykonano tutaj plan roczny.

Na wyróżnienie zasługują także

grupy partyjne z oddziału 13. W ciągu pierwszych miesięcy ubiegłego roku oddział ten nie wykonywał planu. Do walki z tym stanem przystąpił członkowie grup. Każdy z swoim odcinkiem szkół przyczynił się do hamowania produkcji. Zauważono, że krochmalnia pracuje źle, dając niewłaściwe osnowy, że majstrów nie wykonują swych obowiązków, że tkalnia otrzymuje nieodpowiedni surowiec. Reasumując wszystkie te braki, grupy partyjne wystąpiły z wnioskiem zmiany kierownika tkalni, który nie interesował się trudnościami, z jakimi borykała się załoga. Dyrekcja zakładu wzięła pod uwagę wnioski towarzyszy. Oddział otrzymał nowego kierownika, wzmocniono aparat majsterski. Nastąpiła poprawa na odcinku wykonania planów. Załoga zamknęła rok ubiegły bilansem dodatnim. Grupy partyjne stały się dla robotników wzorem, jak należy walczyć o produkcję.

Dobre pracują grupy partyjne w oddziale 3-5 oraz w oddziale 2. Wy różnia się tutaj organizatorka grupy tow. Maria Puskarczyk. Dzięki jej interwencji brakujące pojawiły swe obo wazki i odtąd wpływają wychowawczo na tkaczy, tłumacząc im, w jaki sposób należy unikać błędów w tkalniach.

W oddziale 12, dzięki aktywnej działalności grupy partyjnej tow. Gallusa, zlikwidowano wiele występujących tam mankamentów. Między innymi usunięto ze stanowiska majstra Gitera, który ordynarnie odnosił się do robotników, a na jego miejsce postawiono majstra o pełnych kwalifikacjach i właściwym podejściu do tkaczy.

### A JAK JEST W INNYCH ODDZIAŁACH?

A jak pracowały grupy w innych oddziałach Zakładów Pabienickich? Otóż Komitet Zakładowy nie potrafił skontrolować działalności grup zarówno w oddziale 28, jak i w tkalni I, w „Tkalni Nowej” oraz w tkalni „Nowe Miasto”. W oddziale 28, grupy partyjne nie mogą się wykazać żadnymi osiągnięciami. Zebrań organizatorów odbywają się od przypadku do przypadku. W tkalni I, sekretarz oddziałowej organizacji tow. Wasio od chwili zorganizowania grup w ogóle nie troszczył się o nie, nie organizował zebrań. Najlepszym dowodem całkowitej martwoty grup partyjnych na tym terenie jest fakt, że obecny sekretarz organizacji oddziałowej tow. Graczykowski nie orientuje się w ogóle, czy grupy istnieją na jego terenie. W tkalni „Nowe Miasto” uderza niewłaściwe zastawienie grup par-

## O różnych formach szkolenia partyjnego w ZSRR

W myśl Statutu WKP(b) każdy członek partii obowiązany jest nieustannie pracować nad podniesieniem swego poziomu ideowo-politycznego, nad opanowaniem podstaw marksizmu-leninizmu. KC WKP(b) stworzył wszelkie warunki niezbędne do systematycznego studiowania historii i teorii partii Lenina-Stalina. Wydaje się pełne zbiory dzieł Lenina i Stalina, ukazał się w masowym nakładzie „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, krótka biografia towarzysza Stalina, „Kapitał” Marksa oraz poszczególnie dzieła klasyków marksizmu-leninizmu. Opracowano też i wydano specjalne plany naukowe, programy i pomoce naukowe dla szkół politycznych i dla osób studujących samodzielnie teorie marksizmu-leninizmu. Stworzono na liczne kadry kierowników różnego typu kół szkoleniowych.

KC WKP(b) ustalił rozmaite formy szkolenia partyjnego, co umożli-

wia objęcie szkoleniem politycznym wszystkich członków i kandydatów partii.

Jedną z form szkolenia stanowią szkoły polityczne. Szkoły te tworzy się przy podstawowych organizacjach partyjnych przedsiębiorstw, instytucji, kolchozów i sołchozów. Są one przeznaczone dla członków partii, którzy nie zdobyli jeszcze podstaw wiedzy politycznej. Program szkoły politycznej przewiduje dwuletni okres nauczania. W ciągu tego okresu słuchacze przerabiają trzy nacie tematy. Oto niektóre z nich: „Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa”, „Budownictwo społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR”, „Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego”, „Radzieckie państwo socjalistyczne”, „WKP(b) — siła kierownicza społeczeństwa radzieckiego”, „Statut WKP(b)”, „Związek Radziecki ostoja pokoju i demokracji”, „Powojenna pięcioletka stalinowska” i in.

Gruntowne przestudiowanie tych tematów daje słuchaczom konieczne minimum wiadomości politycznych, wszczepia w nich umiejętność samodzielnej pracy nad książką, pozwala na rozpoczęcie studiów nad historią WKP(b).

Studiowanie historii WKP(b) odbywa się w dwuletnich kołach pierwszego stopnia historii partii studujące się według rozdziałów podręcznika, w kołach drugiego stopnia opracowuje się szczegółowo oddzielne paragrafy każdego rozdziału, uzupełniając studia lekturą z dzieł Lenina i Stalina.

W systemie szkolenia partyjnego ważne ogniw stanowią wieczorowe szkoły partyjne, organizowane przy miejskich i rejonowych komitetach WKP(b) oraz przy komitetach partyjnych większych przedsiębiorstw i instytucji.

Do szkół tych uczęszczają pracownicy aparatu partyjnego i państwowego, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych i komсомольских. Program szkoły, obliczony na dwa lata, obejmuje studiowanie historii partii i podstawowych dzieł Lenina i Stalina, zaznajomienie się z zagadnieniami z dziedziny pracy partyjnej i państwowej, jak również

z polityczną i gospodarczą mapą świata. Zadaniem wieczorowej szkoły partyjnej jest: rozszerzyć widnokrąg polityczny aktywny, przyzwyczaić do samodzielnej pracy nad dziełami klasyków marksizmu-leninizmu oraz dopomóc mu w uogólnianiu doświadczeń, zdobytych na polu pracy partyjno-politycznej.

W stolicach poszczególnych republik, krajów i obwodów ZSRR oraz przy komitetach miejskich WKP(b) w większych miastach czynne są wieczorowe uniwersytety marksizmu-leninizmu, do których uczęszczają kierownicze kadry pracowników partyjnych, państwowych, związkowych i komсомольских. Słuchacze uniwersytetu wieczorowego w ciągu dwóch lat studują historię partii, historię ZSRR, materializm dialektyczny i historyczny, ekonomię polityczną, politykę zagraniczną ZSRR oraz aktualne zagadnienia międzynarodowe.

KC WKP(b) podkreślał niejednokrotnie, że zasadniczą metodą studiowania teorii marksizmu-leninizmu winna być samodzielna praca nad książką. By ułatwić członkom partii samodzielne studia, instancje partyjne starannie dobierają kadry konsultantów, urządzają odczyty, organizują kontrolę nad studiami.

Poziom pracy w szkołach i kołkach szkolenia partyjnego oraz ich poziom ideowy zależy przede wszystkim od wykładowców. Organizacje partyjne wyznaczają na stanowisko kierowników szkół i kołków doświadczonych pracowników partyjnych, wykładowców wyższych zakładów naukowych oraz szkół średnich, a także specjalistów z dziedziny przemysłu i rolnictwa. Dla podwyższenia kwalifikacji kierowników szkolenia organizuje się kursy i stałe seminaria, w których — obok studiowania najważniejszych zagadnień teoretycznych — wiele uwagi poświęca się wymianie doświadczeń na polu pracy szkoleniowej.

Obszerna sieć szkolenia partyjnego zapewnia stale podnoszenie się poziomu ideowo-politycznego członków i kandydatów partii, dzięki czemu ich działalność praktyczna staje się coraz bardziej świadoma i owocna.

E. AGAFONIENKOW

## Współzawodnictwo pocztowców

Pracownicy pocztowi okręgu łódzkiego, chociaż na ich terenie współzawodnictwo w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej trudno było ująć w pewne określone normy ze względu na wybitnie usługowy charakter ich zajęć, ostatnio postanowili masowo przystąpić do tego ruchu dla przedterminowego wypełnienia zadań Planu 6-letniego.

Na apel listonosza wiejskiego z Urzędu Kontrolnego — Bolesławiec,

pracownicy pocztowo-telekomunikacyjni z placówek obwodu wieluńskiego podjęli w listopadzie br. współzawodnictwo między, wszystkimi placówkami tego obwodu o zwiększenie wydajności i jakości pracy, o przedterminowe przyspieszenie wykonania pierwszego roku Planu Sześciolatniego, zarówno w usługach, jak i w kolportażu prasy robotniczo-chłopskiej.

W ślad za pracownikami placówek wieluńskich poszli pracownicy Rejonowego Urzędu Telegraficznego i Telegraficznego w Łowiczu oraz kolumny kablowej Przedsiębiorstwa Robot Telekomunikacyjnych w Łodzi.

Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Tel. w Łodzi podjął na ostatnim rozszerzonym plenarnym posiedzeniu uchwałę, zobowiązując się otoczyć opieką i przyjąć z konkretną pomocą Obwodowemu Urzędowi Pocztowemu Wieluń i Rejonowemu Urzędowi Pocztowemu Łowicz przy realizowaniu podjętych przez nie zobowiązań oraz upowszechnić współzawodnictwo w pozostałych urzędach obwodowych i rejonowych okręgu łódzkiego.

J. Chaberski  
Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Poczty i Tel.

**CYFRY ZWYCIĘSTWA**  
PRODUKCJA METALI ŻELAZNYCH  
w ZSRR  
w PRZECIĘTNA MIESIĘCZNA

1940 100% 1950 144%

# Upowszechnienie metody inż. Kowalewa umożliwi włókniarzom wykonywanie baz

Pytanie, dlaczego jeden robotnik wykonuje swą normę, a nawet znacznie ją przekracza, drugi zaś w żaden sposób nie może osiągnąć zaplanowanej wydajności, nurtuje od dawna pracowników zakładów różnych branż przemysłowych.

Jak to, — denerwuje się niejedna pracownica czy tkaczka — robienie czegoś, cały dzień ślepczo przy warstwach, a bazy nie wykonuje.

Stąd też rodzą się narzekania na złe maszyny, na nieodpowiedni surowiec i na różne inne trudności, które zdaniem wykazującego małą wydajność robotnika są przyczyną jego niepowodzeń.

"Tajemnica" większej czy mniejszej wydajności stanowi przedmiot zainteresowania szczególnie w przemyśle włókienniczym. W wielu tkalniach i przedsiębiorstwach powtarzają się bowiem ustawiczne narzekania na niską wydajność ogromnej części załóg robotniczych. Doszkalanie zawodowe nie dawało szybkich i konkretnych rezultatów. W ciągu na przykład ubiegłego roku nie wiele poprawiła się sytuacja w dziedzinie t. zw. przywarształtowego doszkalania w łódzkich zakładach przemysłu ba-

zawodowego. Mówiąc obrazowo — inżynier Kowalew podaje nam pomocną dłoń pokazując co trzeba robić, żeby ułatwić wykonanie planu. Potrzeba tylko podchwycić jego inicjatywę, przeschepić ją do fabryk, rozwinąć w zakrojonej na szeroką skalę akcji.

Dokładny opis metody Kowalewa pojawił się w prasie już przed kilku miesiącami. Owszem, przeczytano go, komentowano, wyrażono uznanie. W ZPB im. Okrzei grupa przodowników i przedstawicieli kierownictwa technicznego postanowili zastosować metodę badania i rozpoznawania doświadczeń — najlepszych tkaczy. Akcja zaczęła się nawet „rozkręcać”. Zbadano dokładnie czas, przeznaczony na wykonywanie poszczególnych czynności u kilku czołowych tkaczek. Już pierwsze prace przyniosły rewelacyjne wyniki. Wykazały, że jedna tkaczka najszyciej wiąże, druga przeciąga nitkę przez płochę i nicelnicę, trzecia jest mistrzynią w błyskawicznej wymianie czółenka. Aż „oczy śmiały się” do tego, aby ze sposobami wykonywania tych czynności zapoznać jak najszerszy ogół tkaczy. Tymczasem... robota utknęła w miejscu.

Zabrakło chronometrażysty.

I tak metoda Kowalewa nie została dotychczas wprowadzona w żadnym zakładzie przemysłu włókienniczego, chociaż „po staremu”, kierownictwa zakładów narzekają na niską wydajność pracy robotników.

Główny Instytut Pracy, zainteresowany metodą Kowalewa, próbuje przeschepić ją obecnie na Zakładzie Przemysłu Włókiennego im. Waryńskiego. Referent szkolenia za wodowego tych zakładów oraz dyrektor techniczny — trzeba przyznać — z sercem zabrali się do tej roboty. Układają bardzo ciekawe i piękne plany na przyszłość. Zdają sobie sprawę, że tylko w ten sposób będą mogli zlikwidować zaniżoną wydajność u tkaczy, stanowiących 50 proc. załogi. Zachodzi jednak obawa, czy akcja, napotkawszy na pierwszy lepszą trudność, znów nie ustanie w połowie drogi.

Zastanawiając się nad tymi sprawami, trzeba sobie zadać pytanie: kto właściwie odpowiedzialny jest za wprowadzenie w zakładach pracy metody inż. Kowalewa? Bez wątpienia przede wszystkim związkowi zawodowi, które trzymają w swych rekach ster szkolenia zawodowego. Ale Partia winna przecież czuwać nad pracą aparatu gospodarczego i aparatu związkowego. Organizacje partyjne w zakładach pracy powin-

ny być głęboko zainteresowane w sprawie zastosowania właściwych form szkolenia robotników. Wszak organizacja partyjna wychowuje politycznie załogę i mobilizuje ją wokół wykonania zadań gospodarczych. Organizacja wskazuje właściwe formy pracy, ich organizację i służności stosowania ich, rozpowszechnia je w zakładzie. Organizacja partyjna powinna żywo reagować na każdą nowość w dziedzinie usprawnienia produkcji, na każdą metodę wiodącą do podniesienia wydajności. Nosicielem metody Kowalewa w fabryce winna być zakładowa organizacja partyjna.

Dotychczas, trzeba stwierdzić, nie zajęto w tej sprawie żadnego stanowiska. Ot, z inicjatywą robotników czy też Instytutu Pracy przeprowadza się próby, którymi w zasadzie nie interesują się ani organizacje partyjne ani związkowe. Jasne, że w takich warunkach wyniki tych prób stoją pod wielkim znakiem zapytania. Jasne, że przy takich „staniach” jeszcze wiele, wiele czasu upłynie, zanim nasi tkacze i przadki zaczną się uczyć według nieocenionych metod inż. Kowalewa.

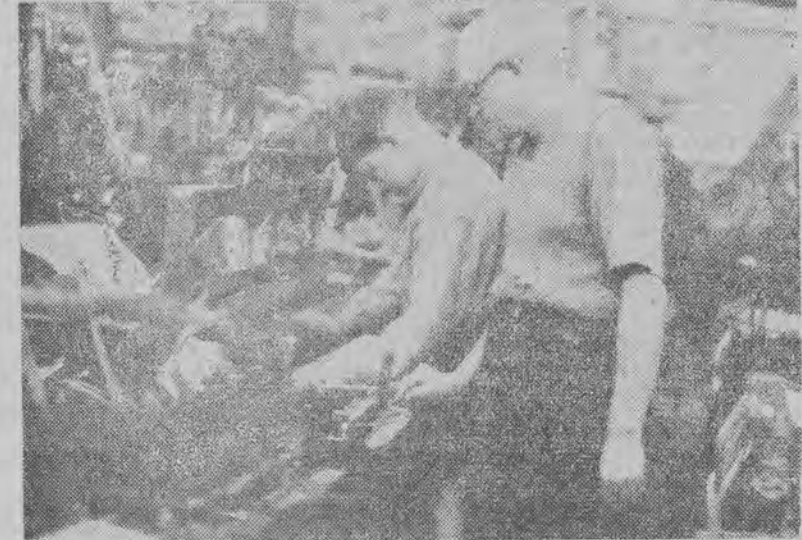
Oczywiście, nie można do tego dopuścić. Nie wolno nam marnować i lekceważyć metody, zapewniającej wykonywanie naszych planów, podniesienie wydajności pracy. Pomysłem inż. Kowalewa winny jak najszybciej zainteresować się zakładowe organizacje partyjne i związkowe, zastosować go na swym terenie, kontrolować jego wyniki, objąć nim wszystkich nie wykonujących baz.

H. Samsonowska.

## Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa



Podążają zimy roboty betoniarzy na Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej idą „pełną parą”. Na zdjęciu: zakładanie stropów betonowych II piętra na bloku 3b. Foto-AR.



Tymoteusz Świątkowski pracuje w tkalni Pabianickich ZPB — Centrala na 6 krosnach. Normę swą wykonywał w roku ubiegłym przeciętnie w 119,3 proc. Obok tkacza Świątkowskiego — jego uczeń Stanisław Piecha.

wielianego. Na wszystkich naradach wytwórczych i technicznych, na zebraniach partyjnych alarmowano: „Nasi tkacze nie wykonują baz akordowych. Niska wydajność jest przyczyną trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych”.

Walcząc o plan, niejednokrotnie już w ubiegłym okresie sięgaliśmy do doświadczeń robotników radzieckich, czerpiąc od nich wzory i metody pracy, ucząc się nowego, socjalistycznego stosunku do warsztatu pracy. Stamtąd też, ze Związku Radzieckiego przyszła do nas wieść o metodzie inż. Kowalewa, który na podstawie własnych doświadczeń ustalił formy właściwego doszkalania i szkolenia zawodowego. Metoda Kowalewa w krótkim czasie stała się znana robotnikom Łodzi. Każdy musiał przyznać, że sposób, stosowany przez radzieckiego inżyniera, jest oparty na słusznych, naukowych podstawach i musi przynieść dobre rezultaty.

Na czym bowiem polega ta metoda? Na dokładnym zbadaniu poszczególnych czynności, wykonywanych przez przodowników pracy. Na ustaleniu najlepszych „czasów” i sposobu

przebiegu planu wysuwa się obecnie sprawa walki o wyższą jakość produkcji. Wkręciliśmy przecież w drugi etap Planu 6-letniego, który wymaga od nas większej produkcji. Ale Partia winna przecież czuwać nad pracą aparatu gospodarczego i aparatu związkowego. Organizacje partyjne w zakładach pracy powin-

Ukrócić marnotrawstwo materiału

W Łódzkich Zakładach Wytwarzania Aparatury Niskiego Napięcia A-21 istnieje jeszcze pewne niedociągnięcia w zakresie oszczędności. Sprawa ta nieraz była omawiana na zebraniach partyjnych, ale, jak dotąd, bez skutku.

Typowe przykłady marnotrawstwa zaobserwować można w oddziale 23, gdzie niektórzy pracownicy, zatrudnieni przy montażu rozdzielni, niszczą przewód miedziany, wyrzucając różne jego części do odpadków. Można tam znaleźć pęk poprzecznego przewodu o różnych przekrojach, doskonale nadającego się do użytku. W naczyniach, przeznaczonych na śmieci, poniewierają się uszczelki gumowe, wkrętki, nakrętki i wreszcie odpadki różnej wielkości metali.

Podobnie dzieje się w oddziale przygotowawczym z porcelankami, przeznaczonymi do wyjątkowych walców i bezpieczników również często nierozważnie niszczonej i wyrzucanych na śmieci. Oszczędność światła także nie jest należycie przestrzegana, gdyż nieraz w jasny dzień palą się lampy do południa.

Albo weźmy inny przykład: do oddziału 23 nadechodzą olejówki, opakowane w kartony. Po wyjęciu olejków kartoniki mogą być ponownie wykorzystane, ale pracownicy magazynu nie chcą ich z powrotem przyjmować...

Dlatego to niedopuszczalne marnotrawstwo wciąż jeszcze panoszy

Apelujemy do załogi Zakładów Lin i Powrozów, aby zwracała więcej uwagi na jakość swych wyrobów. Nieodpowiednie linki przyczyniają się bowiem nie tylko do marnotrawienia surowca, ale i do obniżania wyników naszej pracy.

A. DOBRACZYŃSKI  
Fabryka Cewek Nr 1

## Usprawnić wypłatę zasiłków rodzinnych

Wypłata zasiłków rodzinnych w ZPB im. Dzierżyńskiego przeprowadzana jest niewłaściwie. Urzędnik zjawia się na sali z pieniędzmi i oczekuje przybycia robotników, aby mógł im na miejscu wypłacić.

W ten sposób gromadzi się koło niego zawsze kilkadziesiąt osób, które oczekują na pieniądze, podczas gdy maszyny przez ten czas stoją bezczynnie. Uważam, że powinno się bezwzględnie pomyśleć o usprawnieniu systemu wypłaty zasiłków rodzinnych tak, aby nie potrzebna było odrywać ludzi od produkcji, aby oszczędzić ceny czas robotników, potrzebny do wypełniania planów.

T. RUTKOWSKA  
ZPB im. Dzierżyńskiego

## Źle skrecone linki obniżają wyniki produkcji

Niektóre nasze maszyny poruszane są za pomocą linek, dostarczanych nam przez Zakłady Lin i Powrozów.

Przez dłuższy okres linki te były dobre, ostatnio jednak przysparzają nam dużo kłopotu. Linki nie są skrecone, lecz zwijane, na skutek czego bardzo szybko się zużywają, narażają maszyny ścieraczek na krótkie, ale częste postoje.

## Chłopi gromady Kania Góra wypełnili z nadwyżką plan skupu zboża

W gromadzie Kania Góra, powiatu łódzkiego, panuje wielka radość. Chłopi tej gromady wykonali z nadwyżką miesięczny plan skupu zboża, wyprzedzając pod tym względem inne gromady powiatu.

Powiatowy Komitet Współzawodnictwa Pracy w rolnictwie przyznał premie pieniężną w nagrodę za ich obywatelskie stanowisko.

Odywa się właśnie uroczystość przekazania nagrody chłopom z gromady Kania Góra. Na uroczystość tę przybyli wszyscy jak jeden mąż. Przybył z gotowym projektem. W gromadzie nie ma radia, a tak chętnie pragnęliby wszyscy posłuchać czy to wiadomości z kraju czy też muzyki lub innych audycji rozrywkowych. Toteż po naradzeniu się, postanowiono premie przeznaczyć na radiofonizowanie wsi.

Wystąpiono o tym projektem pod czas uroczystości wręczenia nagrody, prosząc przedstawiciela zarządu powiatowego ZSCh o przekazanie na ten cel całkowitej sumy pieniężnej, jaką mieli otrzymać tytułem premii.

Tak więc w chatkach gromady Kania Góra w najbliższym czasie rozlegnie się głosniki radiowe.

Nie łatwo przyszło chłopom gro-

Góra, Adolfów i Dębniak. Nie zrażali się tym jednak.

Członkowie trójki chodzili od zagrody do zagrody, tłumaczyli, przekonali o słuszności planowego skupu zboża mało i średniorolnych chłopów. A rozmawiać musieli nieraz długo, gdyż niektórzy chłopcy pozostawali jeszcze pod wpływami propagandy wyzyskiwaczy wiejskich, usiłujących wykupować zboże dla celów spekulacyjnych.

Akcja ta przyniosła pożądane wyniki. Nie od razu wszystko stało na należytych poziomach, ale rezultaty ulegały poprawie w miarę czasu. Trójka gromadzka, w której skład wchodzi Józef Czekalski, Stanisław Sek i najofiarniej pracujący Zygmunt Czarnecki, nie zachłysta się pierwszymi sukcesami.

Pracę uświadamiającą wśród mało i średniorolnych chłopów prowadziła wyrwała w dalszym ciągu. Wreszcie w październiku ubiegłego roku gromada Kania Góra po raz pierwszy wykonała z nadwyżką miesięczny plan skupu zboża.

Największym zaś osiągnięciem w pracy trójki jest to, że wszyscy chłopcy gromady Kania Góra odstawią teraz sumiennie przypadające na nich ilości zboża.

## Wyjaśniamy podstawowe pojęcia ekonomiczne

# DOCHÓD NARODOWY

Niejednolrotnie w naszym życiu codziennym spotykamy się z różnymi pojęciami, szczególnie z dziedziną ekonomii, które choć często używane, jak na przykład — wartość dodatkowa, dochód narodowy, akumulacja kapitału, reprodukcja itp. — nie zawsze i nie przez wszystkich są dostatecznie zrozumiane.

Zamieszczony poniżej artykuł wyjaśnia szczególnie jedno z nich, a mianowicie dochód narodowy.

Dochód narodowy jest to cała nowa wartość, wytworzona przez społeczeństwo w danym okresie (praktycznie w ciągu roku).

Dochód narodowy powstaje jedynie w wyniku produkcji materialnej. Tworzy go praca w tych gałęziach wytwórczości, w których odbywa się proces opanowywania sił i zasobów przyrody i nadawania im wartości użytkowych. Będzie to więc praca w przemyśle wydobywczym, przetwórczym i budownictwie, w gospodarstwie wiejskim w transporcie towarowym wszelkiego rodzaju. Udział tych gałęzi produkcji w tworzeniu dochodu narodowego jest różny.

### DWA RODZAJE PRACY

Pracę we wszystkich gałęziach produkcji materialnej nazywamy pracą produkcyjną. Produkcyjna będzie więc np. praca inżyniera-górnika, zatrudnionego w kopalni, technika budowlanego, pracującego na budowie, tokarza, kucharza w zakładzie gastronomicznym, tkacza itd., w odróżnieniu od pracy np. lekarza, nauczyciela, urzędnika administracyjnego, sprzątaczk. Ich praca jakkolwiek społecznie niezbędna — jest pra-

cą nieprodukcyjną. Ci bowiem, którzy ją wykonują, nie tworzą nowych wartości materialnych, a tym samym dochodu narodowego.

Aby obliczyć dochód narodowy, trzeba znać sumę globalną wartości wszystkich produktów, wytworzonych w poszczególnych gałęziach wytwórczości materialnej. Od wartości produktu globalnego odejmuje się następnie wartość zużytych środków produkcji, a więc maszyn, urządzeń oraz koszt surowca, paliwa, materiałów pomocniczych itp. Otrzymana różnica daje wartość produkcji netto, a więc wielkość dochodu narodowego osiągniętego w danym okresie.

### FALSZERSTWA EKONOMISTÓW KAPITALISTYCZNYCH

Ekonomiści krajów kapitalistycznych obliczają dochód narodowy zupełnie fałszywie. Twierdzą oni mianowicie, że na dochód ten składa się suma wszystkich dochodów indywidualnych plus nierozdzielone zyski przedsiębiorstw. Jest to oczywiście dokonywany i oczywisty błąd, który w konsekwencji prowadzi do kilkakrotnego liczenia tych samych pozycji.

Taka metoda obliczania dochodu narodowego służy burżuazyjnym ekonomistom do maskowania faktów, że jedynie praca produkcyjna, a więc głównie i przede wszystkim praca robotnika, pracującego chłopu i rzemieślnika tworzy dochód narodowy. Metoda ta prowadzi ponadto do fikcyjnego powiększenia rozmiarów dochodu. Szczegółowa analiza wykazała, że dochód narodowy obliczony tą metodą przez ekonomistów i statystyków USA, An-

glii czy Francji, jest podwyższony o mniej więcej 25 do 30 procent.

### PODZIAŁ DOCHODU NARODOWEGO

Wytworzony dochód narodowy ulega podziałowi na część, przeznaczoną na spożycie i na część, przeznaczoną na akumulację, t. j. inwestycje i rezerwy.

W państwie socjalistycznym obie te części stanowią własność całego narodu. Nie ma między nimi sprzeczności. Akumulacja socjalistyczna oznacza bowiem przyrost środków produkcji, które są własnością społeczną, tworzącą nowe wartości. Rozmiary akumulacji, będącej podstawą dalszego rozwoju gospodarczego, są w krajach socjalistycznych z reguły bardzo duże — Związek Radziecki przeznaczal przed wojną na akumulację 25 do 27 procent swego dochodu narodowego. U nas rozmiary akumulacji wzrastają z roku na rok. W roku 1949 akumulowaliśmy 20 procent, w 1955 r. będziemy akumulować już 27 procent dochodu narodowego. W USA nawet w okresie najpomyślniejszego rozwoju gospodarczego rozmiary akumulacji nie przekraczały 10 do 12 procent dochodu narodowego.

### WYŻSZOŚĆ GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ

Ten wysoki stopień akumulacji w państwie socjalistycznym, będący wynikiem stałego wzrostu zatrudnienia w produkcji i wzrostu wydajności pracy, nieustannego podnoszenia kwalifikacji i oszczędnego wykorzystywania środków produkcji, powoduje, że tempo wzrostu dochodu narodowego w ZSRR przewyższa zna-

cznie tempo osiągane przez państwa kapitalistyczne nawet w okresie ich największego rozwoju (który należy do przeszłości). W Stanach Zjednoczonych, które wyróżniały się spośród wszystkich krajów kapitalistycznych szybkością wzrostu dochodu narodowego, wzrastał on w okresie najpomyślniejszego rozwoju gospodarczego o 1,5 do 4,5 proc. rocznie, gdy w Związku Radzieckim dochód narodowy w roku ubiegłym wzrósł o 17 proc. w porównaniu z rokiem 1948.

Charakterystyczne jest również porównanie podziału dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych i socjalistycznych lub budujących socjalizm. Nawet stronicze statystyki określają udział burżuazji w konsumpcji dochodu narodowego przed wojną — w Anglii na 50 proc., w Niemczech na 56 proc., a w USA na 55 proc., przy czym ta wielka część dochodu narodowego zużyta została przede wszystkim na luksusową, pasywną konsumpcję (rozrywki, luksusowe pałace itp.).

W Związku Radzieckim zlikwidowano już całkowicie elementy kapitalistyczne, a więc całą część dochodu narodowego, przeznaczoną na spożycie, konsumowana jest przez masę pracującą. W Polsce Ludowej wzrasta z roku na rok udział mas pracujących w podziale dochodu narodowego, przy jednoczesnym spadku udziału elementów kapitalistycznych. Jeżeli jeszcze w roku 1947 elementy te przechwyciły 22 proc. naszego dochodu narodowego, to w roku 1949 już tylko 9 procent.

W. T.

# Kronika Piotrkowa

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
 10-72 Straż Pożarna  
 10-70 Szpital Międzykomunalny  
 15-87 Pogotowie lekarskie —  
 ul. Stalina 45.

**K I N A:**  
 Kino „Polonia” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Spisek bankrutów”.  
 Początek seansów: godzina 16, 18, 20. W niedziele i święta dodatek seansów o godzinie 11 i 14.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Parada namiętności”. Początek seansów godzina 16.30, 18.30 i 20.30. W niedziele i święta dodatkowy seans o godzinie 10.30 i 14.30.

Wstęp dla dzieci do kina poniżej lat 6 wzbroniony.

**ADRES REDAKCJI:**  
 Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81  
 Interessantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

**Rozdziałnia:** ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

## Kurs dla ratowników przemysłowych

W Zawodowej Straży Pożarnej w Piotrkowie zakończono 40-godzinny kurs dla ratowników przemysłowych. Kurs ukończyło 40 osób. Absolwenci będą mogli po przeszkoleniu udzielać pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Wykładowcami na kursie byli instruktorzy Polskiego Czerwonego Krzyża. (B)

## Dla dzieci walczącej Korei

Akcja zbiórki dla dzieci koreańskich przebiega w naszym mieście sprawnie. Na pokreślenie zasługuje wielka ofiarność robotników miejscowych zakładów pracy. W dzielnicy robotniczej hut szkła „Hortensja” i „Kara” „trójka pokoju” pod przewodnictwem tow. Ignacego Tokarskiego, robotnika z huty szkła „Hortensja” — do dnia 10 bm. zebrała 144 sztuki odzieży, bielizny i bucików.

Dyrekcja Szkoły Przemysłowej Hut Szkła w Piotrkowie przekazała za pośrednictwem Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju na rzecz ofiar koreańskich nową bieliznę i odzież.

## Placówki handlowe PSS „Praca”

Rok 1950 był dla piotrkowskiej placówki handlowej PSS „Praca” rokiem rozwojowym, w którym spółdzielnia nastawiona była przede wszystkim na wzrost sieci sklepowej i podniesienie produkcji piekarni i masarni.

Po zakończeniu tego okresu można stwierdzić, że zadanie zostało wykonane. Sieć sklepów osiągnęła liczbę 100, na zaplanowanych 80, zaopatrzenie Piotrkowa w chleb przejęła „Praca” w 100 procentach.

PSS „Praca” posiada 5 piekarni, 4 masarnie, 3 gospody i 1 kawiarnię. W roku 1950 otworzono 2 stołówki przy zakładach pracy. Poważnym osiągnięciem było zaopatrzenie masarni we właściwe maszyny, których brak od września ubiegłego roku stwarzał pewne zahamowania w produkcji wędlin. Dzięki nowym maszynom, praca w masarni rozwija się dobrze.

Plany PSS „Praca” na rok 1951 obejmują w pierwszym rzędzie budowę i modernizację lokali sklepowych, które w wielu wypadkach nie odpowiadają wymogom handlu społecznego. Zostaną uruchomione dwie dalsze stołówki fabryczne przy hutach „Hortensja” i „Feniś” oraz trzecia z kolei rozlewnia wód gazowych i piwa.

PSS „Praca” rozpocznie w po-

# DOBRE WYNIKI PRZY NOWYCH NORMACH

### — osiąga TOR w Piotrkowie

Od przeszło dwóch miesięcy załoga Technicznej Obsługi Rolnictwa w Piotrkowie pracuje przy pomocy nowych, sprawliwych norm produkcyjnych i nowego systemu dokumentacji warsztatowej, według wzorów radzieckich. Nowe normy ustalone zostały na skutek żądań załogi robotniczej, która uznaje, iż dawne normy są już przestarzałe i należy je zmienić.

Na nowych normach produkcyjnych ruch współzawodnictwa pracy w Piotrkowskiej Technicznej Obsłudze Rolnictwa rozwija się coraz bardziej. Na czoło przodowników pracy na nowych normach produkcyjnych w ostatnim

etapie współzawodnictwa o lepszą jakość i większą ilość produkcji, wysunął się monter traktorowy ob. Tadeusz Powidłowski, który osiągnął aż 203 procent normy. Ob. Powidłowski tak mówi o źródle swoich osiągnięć:

„W Piotrkowskiej Technicznej Obsłudze Rolnictwa pracuję już od 1945 roku. W ciągu tych kilku lat pracy nabyłem dużego doświadczenia praktycznego. Korzyść stałem z przykładów radzieckich w tej dziedzinie i staram się w miarę możliwości podnosić moją wiedzę teoretyczną. Wobec zadań, jakie przed całą klasą robotniczą stawia realizacja Planu 6-letniego, dokładam maksimum wysiłku,

aby osiągnąć jak najwyższy procent wykonania swej normy technicznej.”

ZMP-owiec ob. Zygmunt Wiewióra — tokarz zatrudniony przy dorabianiu i renowacji części do traktorów i maszyn rolniczych wyrobił 155 procent normy. Ob. Wiewióra mówi, że na nowych normach pracuje mu się dobrze, a najlepszym tego dowodem jest tak wysokie ich przekroczenie.

Ob. Leon Rel, ślusarz, zatrudniony przy regeneracji części do maszyn rolniczych, osiągnął 144 procent normy.

Dobrymi wynikami może się pochwycić stolarz ob. Wacław Grobelny, który także osiągnął 144 procent normy, wykonując konstrukcje drzewne przy młóckarniach i maszynach rolniczych oraz modele.

Z wypowiedzi robotników Piotrkowskiego Oddziału Technicznej Obsługi Rolnictwa można wnioskować, że załoga dzięki wprowadzeniu nowych norm i opierając się na doświadczeniach dokumentacji warsztatowej według wzorów radzieckich, plany produkcyjne wykonywać będzie z nadwyżką. Przedterminowe zrealizowanie ich przyczyni się do szybszego i sprawniejszego niż dotychczas zaopatrzenia rolnictwa powiatu piotrkowskiego w niezbędne maszyny rolnicze, jak: młóckarnie, traktory, siewniki itp. (B)

## Prezydium MRN realizuje uchwały w sprawie rozpatrywania i załatwiania listów i zażaleń

Począwszy od 1 stycznia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie zorganizowało przyjęcia mieszkańców przez członków Prezydium. Przyjęcia odbywają się w każdą środę w godzinach od 16 do 20.

W Wydziale Ogólnym Prezydium MRN utworzono specjalny referat skarg i zażaleń, który przyjmuje

zażalenia piśmienne oraz prowadzi ewidencję wszystkich zażaleń ustnych.

Właściwe ustosunkowanie się do życzeń i zażaleń mieszkańców naszego miasta przez Prezydium Rady, zdecydowanie niewątpliwie o usunięciu wielu niedociągnięć w działalności wydziałów i urzędów. (S)

## Wczasy pracownicze 1951 r.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Piotrkowie w roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, prowadzi akcję wczasów pracowniczych.

W ubiegłym miesiącu w pięknych okolicach uzdrowiskowych w Kryniei, Ładku-Zdroju, Dusznikach, Kudowie i Zakopanem skorzystało z wczasów sanatoryjnych 19 robotników z piotrkowskich zakładów pracy.

Prócz wczasów sanatoryjnych Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Piotrkowie skierowuje na dwutygodniowe wczasy turystyczne do Zakopanego i Szklarskiej Poręby.

Z wczasów turystycznych korzysta z terenu naszego miasta około 120 członków związków za-

wodowych miesięcznie. Z wczasów korzystają w 60 procentach pracownicy fizyczni, a pozostałe 40 procent stanowią członkowie ich rodzin i pracownicy umysłowi. (B)

## Kronika m. Radomska

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
 10 — Straż Pożarna  
 27 — Szpital Powiatowy  
 51 — Miejski Komisariat MO  
 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”: Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr 12.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

## Konferencja działaczy oświatowych powiatu radomszczańskiego

W dniu 14 bm. w świetlicy Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego odbył się okręgowy konferencja przedstawicieli komisji oświatowych przy poszczególnych radach zakładowych, placówkach przemysłu drzewnego w naszym województwie.

Tematem obrad będzie omówienie nie osiągnięć na odcinku kulturalno-oświatowym w roku ubiegłym oraz opracowanie wytycznych na rok bieżący.

## O zaszczytne miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym

# Niedociągnięcia, które musi zwalczyć radomszczańska „Metalurgia”

Załoga „Metalurgii” w roku ubiegłym brała udział w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy, walcząc z kilkunastu zakładami tej samej branży o palmę pierwszeństwa. W pierwszym kwartale 1950 roku załoga „Metalurgii” osiągnęła dobre wyniki, zdobywając pierwsze miejsce i Sztandar Przechodni. Jednakże załoga nie potrafiła w następnym etapie utrzymać tego zaszczytnej wyróżnienia. W II kwartale „Metalurgia” znalazła się w ogólnej klasyfikacji na czwartym miejscu, w III zaś kwartale na szarym końcu (13 miejsc). Wyniki za IV kwartał nie są jeszcze wiadome, sądząc jednakże z ogromnego spadku punktacji w ciągu poprzednich okresów i porównując wyniki poprzednie z ostatnimi, należy przypuszczać, że załoga „Metalurgii” zajmie, niestety, jedno z dalszych miejsc we współzawodnictwie międzyzakładowym fabryk metalurgicznych w Polsce.

Przedstawiciel rady zakładowej tow. Drzewoski — na ostatniej naradzie wytwórczej omówił przy-

czynny niskiej lokaty „Metalurgii” we współzawodnictwie międzyzakładowym w II i III etapie. Przyczyn było wiele. Słaba dyscyplina pracy, zła gospodarka smarami i olejami oraz niedostateczny stan na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy — oto niedomagania, które nie pozwoliły na utrzymanie przez załogę „Metalurgii” osiągniętego w pierwszym etapie zwycięstwa.

— Zdawało się początkowo — oświadczył tow. Drzewoski — że dyscyplina pracy nie przedstawia się najgorzej, jednakże przy ocenie i porównaniu stanu w „Meta-

lurgii” na tym odcinku z sytuacją kilkunastu innych zakładów tej samej branży okazało się, że załoga ich, biorąc udział we współzawodnictwie międzyzakładowym, o wiele pilniej przestrzegają dyscypliny pracy. Okazało się bowiem w kolejnych etapach współzawodnictwa, że ilość nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień do pracy była tam daleko mniejsza, niż w „Metalurgii”.

Gospodarka smarami i olejami oraz dbałość o higienę i bezpieczeństwo pracy — nie stały w „Metalurgii” na wysokości zadania. W innych zakładach umiano lepiej gospodarować materiałami i potrafią szybciej likwidować wszelkie niedomagania w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

## Kursy dla aktywu ZSCh w Radomsku

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku organizuje w przyszłym miesiącu trzydniowe kursy szkolenia dla przewodniczących gromadkich kół ZSCh oraz przewodniczących kół gospodyń wiejskich w powiecie radomszczańskim.

— Patrząc jednostronnie na wyniki naszej pracy za rok ubiegły, można by ocenić, że zrobiliśmy wiele. Porównując jednak te rezultaty z osiągnięciami innych zakładów musimy stwierdzić, że na naszym terenie trzeba jeszcze wiele zmienić na lepsze — powiedział tow. Drzewoski. — Doświadczenia roku ubiegłego na odcinku międzyzakładowego współzawodnictwa pracy muszą się stać dla „Metalurgii” wskaźnikiem, jakie należy poczynić kroki, aby w tegorocznym współzawodnictwie międzyzakładowym znaleźć się w czołówce fabryk branżowych.

## Zbiórka darów dla dzieci koreańskich

Miejski Komitet Obronców Pokoju w Tomaszowie Maz. przeprowadza zbiórkę darów dla dzieci koreańskich. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oddało do dyspozycji Komitetu Obr. Pokoju magazyn przy ul. św. Antoniego Nr. 8. Magazyn jest czynny w ciągu całego dnia.

Aby ułatwić ludności pracującej składanie podarków, na miasto wyruszyły „trójki pokoju”, które są zaopatrzone w imienne zaświadczenia.

„Trójki” odwiedzają mieszkania i przyjmują dary w formie odzieży w stanie czystym oraz zabawki. — Przyjrzyjmy nasze zbędne, a użyteczne jeszcze rzeczy i bądźmy przygotowani na przyjęcie „trójek”, którym wręczymy podarki dla dzieci koreańskich. J.S

Wzmocnienie dyscypliny pracy, oszczędna gospodarka smarami oraz postawienie na dobrym poziomie pracy referatu BHP — oto konieczne warunki dla zdobycia przez „Metalurgię” pierwszego miejsca w tegorocznym współzawodnictwie międzyzakładowym.

## Ogłoszenia drobne

SKRADZIONO książeczkę wojskową Ser. „C” Nr. 0436058 wyd. przez WKR-Radomsko na nazwisko Lesiakowski Stanisław. 2  
 ZGUBIONO legitymację służbową Nr. 22 wyd. przez Inspektorat Szkolny w Wieluniu 30 grudnia 1949 r. Garbiec Regina, zam. w Dybnie, gm. Pajęczno. 3

## Kronika Tomaszowa

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
 4 — Dworzec Kolejowy  
 47 — Milicja Obywatelska  
 51 — Straż Pożarna  
 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)  
 333 — Pogotowie PCK

**ADRES REDAKCJI:**  
 Plac Kościuszki 23, tel. 290  
 Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

**ADRES ADMINISTRACJI:**  
 Rozdziałnia Dzienników „Ruch”  
 Plac Kościuszki 16, tel. 250

## Komunikat

Zarząd Grodzkiej Ligi Przyjaciół Ziemierza w Tomaszowie Mazowieckim podaje do wiadomości, że dnia 14 bm. (niedziela) o godzinie 10.30 odbędzie się odprawa wszystkich zarządów kół LPZ, w lokalu przy placu Kościuszki Nr. 1

Na zebraniu tym konieczna jest obecność skarbników i członków Komisji Rewizyjnej, wszystkich kół.

## Apteki tomaszowskie przeszły na własność państwa

Na około 40 tysięcy mieszkańców Tomaszowa przypadało pięć aptek, mimo to dziedzina zaopatrzenia ludności w leki i materiały sanitarne była dotychczas słabą stroną Służby Zdrowia w naszym mieście. Apteki pozostawały w rękach prywatnych, będącym samym instytucjami handlowymi obliczonymi na zysk. Nie więc dziwnie, że nie mogły spełniać właściwie swoich zadań. Dzięki uchwałonej dnia 8 stycz-

nia przez Sejm uchwale o upaństwowieniu aptek, również w Tomaszowie na tym odcinku sytuacja zmieniła się całkowicie.

W Tomaszowie w kilka godzin przejęto wszystkie apteki, będące do tej pory w posiadaniu prywatnym. Przejmowanie odbyło się sprawnie, a wszyscy poprzedni pracownicy pozostali na swoich miejscach, tak, że apteki pracowały przez cały dzień normalnie. (b)

## Kurs pilotażu

Najkrótsza droga do Oficerskiej Szkoły Lotniczej wiedzie przez Ligę Lotniczą, która prowadzi kursy pilotażu.

Podania o przyjęcie na szkolenie lotnicze w LL, przyjmuje Zarząd Miejski ZMP. Do podania należy załączyć następujące dokumenty: własnoręcznie napisany życiorys, opinię Partii, ZMP, ZHP, lub innej organizacji (w załączonych kopercie), świadectwo

urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczanie posiadania obywatelstwa polskiego, zaświadczenie o niekaralności, zaświadczenie lekarskie.

Od kandydatów szkolenia lotniczego wymagany jest wiek: 17-22 lat włącznie, obywatelstwo polskie, stan wolny, wykształcenie co najmniej mała matura (9 klas szkoły podstawowej, lub równorzędnej). (ch)

# 20 LAT temu

### Co pisało praso łódzkie w dniu 12 stycznia 1931 r.

**BLISKO 300.000 LUDZI — BEZ PRACY**  
W czasie ostatniej masowej akcji zamknięcia fabryk na terenie całego kraju zwolniono z pracy ponad 287 tysięcy robotników i pracowników umysłowych.

**DEMONSTRACJE PRZED WIEZIENIEM PRZY UL. GDAŃSKIEJ**  
Wczoraj wieczorem przed więzieniem przy ul. Gdańskiej doszło do wielkich demonstracji antyfaszystowskich. Skonsygnowana w silny oddziały policja przez czas dłuższy usuwała tłumy z ulicy. Aresztowano kilkanaście osób.

**KAMIENICZNIK ZAMORDOWAŁ LOKATORA**  
Właściciel kamienicy w Tomaszowie Stanisław Konewka — zabił „niewygodnego” lokatora Franciszka Płożaja. Konewka pastwił się nad lokatorem — zadając mu kilkanaście ran nożem w plecy.

**W PIOTRKOWIE — GŁÓD**  
Bezrobotni miasta Piotrkowa zwrócili się do zarządu miejskiego z kategorycznym żądaniem pracy i

chleba dla tysięcy ludzi zagrożonych śmiercią głodową. Magistrat zapowiedział podjęcie starań o zorganizowanie kuchni dla głodujących rzesz bezrobotnych.

**...A W ZAKOPANEM WESOŁO**  
Gazety podają, że w ostatnich dniach ożywiło się znacznie „życie towarzyskie i kuracyjne” w naszej zimowej stolicy — Zakopanem. Hotele i pensjonaty pełne są „wyborowego” towarzystwa. Odbývá się wiele zabaw i reautów.

**SAMOBOJSTWA NA TLE NĘDZY**  
W bramie domu przy ul. Andrzeja otruli się 20-letni Wawrzyniec Bieliński.

**17-letni Teofil Banasiak — bez stałego miejsca zamieszkania — wy pił większą dawkę trucizny — w klatce schodowej przy ul. Nowo Radwańskiej 17. Do tego czynu pchnęła go beznadziejna nędza i głód („Republika”).**

Przy ul. Limanowskiego napila się większej ilości esencji octowej 21-letnia Weronika Stasiak.

# Potężny rozmach elektryfikacji w ZSRR

Co to jest piorun? Inaczej odpowiadając na pytanie malarz, inaczej fizyk, inaczej rolnik. Energetyk — ekonomista da odpowiedź: „Rośladowanie elektryczne wartości 50 groszy”.

O ileż więc potężniejszym od piorunu „zjawiskiem elektrycznym” będzie wielka magistrala przesyłowa, która dostarczać będzie do elektrowni wodnych Kujbyszewa i Stalingradu do Moskwy prąd, wartości setek milionów rubli.

W ramach wielkich budowl Stalingradzkiego Planu Przeobrażenia Przyrody mieści się siedem wielkich elektrowni wodnych. Będą one wytwarzać rocznie około 22 miliony kilowatogodzin energii elektrycznej, tyle, ile wytwarzają wszystkie elektrownie Włoch. Moc tych elektrowni przewyższać będzie cztery miliony kilowatów. Ponieważ jeden kilowat mocy równa się sile fizycznej 10 ludzi, można więc powiedzieć, że elektrownie te wykonują pracę fizyczną 40 milionów ludzi, czyli tyle, ile wynosi ludność Anglii.

**REKORD ODLEGŁOŚCI**  
Energia elektryczna znajdzie zastosowanie w rolnictwie i przemyśle w

najbliższych okolicach hydroelektrowni. Zostanie wykorzystana dla pełnej mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa. Ale to przecież nie wyczerpie ich możliwości produkcyjnych. Magazynować zaś ani „konserwować” energii elektrycznej nie można. Jest ona bowiem owocem produkcji, który musi być ściśle produkowany w die codziennego zapotrzebowania. Dlatego więc powstało zagadnienie wykorzystania tych elektrowni dla dostarczenia prądu moskiewskiemu okręgowi przemysłowemu. A dostarczenie tam tej energii — to za gadnienie przesyłu prądu na odległość 1.000 km.

Tysiąc kilometrów. Od czasu, gdy rosyjski uczonec, wynalazca trójfazowego prądu zmiennego i sposobu przesyłania energii elektrycznej na odległość, Doliwa—Dobrowolski, osiągnął swój „rekord”, przesyłając energię na odległość 175 km, wiele zmieniło się w dziedzinie elektrotechniki. Ale dotychczas „rekordem światowym” odległości przesyłania prądu była linia przesyłowa z elektrowni Builderdamm w Stanach Zjednoczonych, gdzie osiągnięto odległość 428 km przy napięciu 297 wolt. Linie Stalingrad—Moskwa i Kujbyszew—Moskwa biją ten rekord na głowę.

### ZAMIAST 40 SIŁOWNI — 9 PRZEWODÓW

Jakże wyglądać będzie linia, która tak olbrzymie ilości prądu przewozić będzie na tak ogromną odległość? Przecież roczne pobranie prądu przez okręg moskiewski z gigantów woltażkich wynosić będzie około dziesięciu miliardów kilowatogodzin rocznie.

Na wytworzenie takiej ilości prądu należało by stolicę ZSRR zaopatrzyć w czterdzieści nowych elektrowni ciepłych o mocy 50 tys. kilowatów. Ileż trzeba by środków

dla wybudowania takich elektrowni... Nie mówiąc już o tym, że dla ich ruchu trzeba by wydobyc spod ziemi i przewieźć pociągami z zagłębia podmoskiewskiego do Moskwy 13 milionów ton węgla — sześć set pięćdziesiąt tysięcy wagonów rocznie.



Generatory Stalingradzkiej i Kujbyszewskiej Elektrowni wytwarzać będą prąd zmienny o napięciu 16 tysięcy wolt. Olbrzymie, jedne na świecie transformatory, przetwarzające ten prąd na napięcie 400.000 wolt. Siła prądu zmniejszy się 25 razy. Jest to potrzebne dla uniknięcia strat energii przy przesyłce i nagrzewaniu przewodów sieci przesyłowej. Na całej trasie czterech wielkich linii przesyłowych o napięciu

łowa. Dwadzieścia - godzin jazdy samochodem trzeba, aby tylko przejechać wzdłuż niej.

### KAMIEŃ WĘGIELNY SIECI WYSOKIEGO NAPIĘCIA

Budowa pierwszej w Związku Radzieckim linii przesyłowej prądu o napięciu 400 tysięcy wolt, staje się podwalnią stworzenia jednolitej sieci elektrycznej o wysokim woltażu. Instalacji możliwej do wykonania jedynie w kraju socjalistycznym, jednoczącej moc wielu systemów energetycznych i całą gospodarkę energetyczną wielkiego kraju.

Radzieccy energetycy i elektrycy, podtrzymując tradycję wielkich uczonych, czołowych badaczy elektryczności, jak wynalazca piorunochronu i badacz zjawisk elektrycznych, Lomonosow, jak odkrywca prądu zmiennego i wynalazca sposobów przesyłania prądu na odległość, Doliwa—Dobrowolski, jak twórca telegrafu, Jacobi — pracują obecnie nad rozwiązaniem wszystkich zagadnień, które powstają przy budowie instalacji, tak olbrzymich rozmiarów i mocy.

Niedługo już znikną z okolic Moskwy kominy fabrycznych kotłowni, prąd elektryczny poruszać będzie maszyny i obrabiarki, znikną z szyn parowozów, zastąpią je elektryczne lokomotywy, setki nowych „łamek Płjicza” zaśnią we wsiach i kolchozach. Mrok nocny przetrą snopy blasku reflektorów z latarni portów rzecznych i powietrznych.

Wiek dwudziesty, który na jego początku zwano „wiekiem pary i elektryczności” coraz bardziej wyrzeka się pary, coraz więcej wiąże się z elektrycznością. Na czele tego procesu stoi przodująca elektrotechnika radziecka, dzieło ludzi, którzy pamiętają wielką prawdę, że „komunizm jest to władza radziecka, plus elektryfikacja całego kraju”.

J. D.

# Teatry polskie w 1951 roku

Dwanaście miesięcy temu „Teatr” nazwał rok 1949 na naszych scenach „rokiem przełomu w teatrze polskim”. To wielokrotnie nadużywane określenie miało w tym wypadku pełne uzasadnienie. Usprawiedliwiały je dwa przede wszystkim wydarzenia, ważne dla przyszłego rozwoju sztuki scenicznej. Pierwsze — to upaństwowienie wszystkich bez wyjątku teatrów w Polsce i stworzenie Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii. Drugim niezwykle owocnym w skutki był Festiwal Sztuk Radzieckich zakończony w grudniu 1949 roku.

Upaństwowienie teatrów dało im zdrowe podstawy gospodarcze, wyzwoliło ostentacyjnie od „dyktatury kasy”, pozwoliło na wprowadzenie do sal widowiskowych w szerszej mierze publiczności robotniczej, umożliwiło racjonalną politykę repertuarową.

Festiwal Sztuk Radzieckich zapoznał nas lepiej z przodującą dramaturgią świata, dopomógł artystom teatru w poszukiwaniach właściwego stylu gry, stylu realizmu socjalistycznego.

Dzięki tym wydarzeniom teatr polski w r. 1950 począł w sposób bardziej zdecydowany odnajdywać wspólny język z widownią pracowniczą.

W kronikach teatralnych ub. r. uderza przede wszystkim przełom repertuarowy. Ostatecznie zostały wykreślone z repertuaru sztuki bezwartościowe, kosmopolityczne ramoty, jakie jeszcze gdzieś niedługo pojawiały się uprzednio.

Najciekawszym faktem w rejestrach repertuarowych 1950 roku jest pokaźna liczba, około dwudziestu, współczesnych sztuk polskich przenikniętych chęcią współtworzenia rzeczywistości ludowej, mówiących nowej widowni o wielkiej walce świata pracy o pokój i socjalizm.

Rekordową cyfrę 17 wystawień w

różnych teatrach całego kraju osiągnęła w ubiegłym roku sztuka Kruczkowskiego — „Niemcy”, stawiająca ważną kwestię przemian zachodzących w narodzie niemieckim. Sztuka Maliszewskiego, „Wczoraj i przedwczoraj” pokazująca, na przykładzie dzieł rodziny robotniczej, losy Warszawy w ostatnich latach i patos jej budownictwa, wystawiona była przez 7 teatrów. Z wielu innych interesujących sztuk polskich wymienimy: „Zwycięstwo” Warmińskiej, dające obraz walki klasowej na wsi, „Próbę sił” Lutowskiego, przedstawiająca przemiany ideologiczne w środowisku lekarskim.

Poważne miejsce na scenach naszych zajęła wreszcie twórczość radziecka, która jak żadna inna z dramaturgii światowych, obok potężnego ładunku wzruszenia artystycznego, daje widzowi głęboką wiedzę o świecie, wzmacnia wiarę w człowieka i jego lepsze jutro. Obok szeregu pozycji wznowionych, ujrzeliśmy w roku ubiegłym 13 premier sztuk radzieckich wystawionych po raz pierwszy w Polsce, z których największe sukcesy osiągnęły: „Obcy cień” Simonowa — sztuka poświęcona zagadnieniu walki z kosmopolityzmem w nauce, sprawie czujności i patriotyzmu radzieckiego oraz „Pieją koguty” Baltuszisa — dramat o walczącej z kulawcem wsi litewskiej.

W dziale sztuk współczesnych innych literatury wybijają się na czoło sztuki pisarzy krajów demokracji ludowej. Największe zainteresowanie wzbudziła głośna już w całej Polsce „Brygada szlifierza Karhana” czeskiego autora Kani i „Sprawa Pawła Eszteraga” Gergely’ego — sztuka o heroicznej walce komunistów węgierskich w czasach dyktatury Horthy’ego.

Sztuki o problemach życia współczesnego wymagają od twórców teatralnych: reżyserów, dekoratorów, aktorów nowego ujęcia, nowego stylu gry. Wykształcona w Związku

Radzieckim metoda realizmu socjalistycznego pozwala artystom na trafne i twórcze sprostanie temu zadaniu. Polscy ludzie teatru stawiają pierwsze kroki na drodze realizmu socjalistycznego, tym niemniej poszczycić się już mogą ciekawymi osiągnięciami. Niezwykle sugestywnie, dojrzałe artystycznie i politycznie przedstawienie „Sprawa Pawła Eszteraga” w warszawskim Teatrze Kameralnym otrzymało w r. 1950 Państwową Nagrodę Artystyczną za reżyserię (René) i szereg kreacji aktorskich (Bronisłówna, Godik, Milecki, Świderski, Zabczyński).

„Brygada szlifierza Karhana” wystawiona m. in. również przez Teatr Krakowski wyjeżdżała do ośrodków przemysłu metalowego (Tarnów, Chrzanów) i grana w wielkich halach fabrycznych, nawiązywała żywy kontakt z parotysieczną widownią robotniczą. Wielu aktorów odniosło sukcesy we współczesnych sztukach polskich, wymienimy dla przykładu: Madalińskiego w roli przodownika pracy w „Salonie pani Klementyny” Wydrzyńskiego, Łęcza i Hanin w rolach młodych ZMP-owców w „Dobrym człowieku” Gruszczyńskiego (Teatr Kameralny w Warszawie), Ursynównę jako dyrektorkę fabryki — była robotnicę w „Sprawie Anny Koterskiej” Lubeckiego (Olsztyn), Mikołajewskiego w roli amerykańskiego robotnika w „Zwykłej sprawie” Tarna (Teatr Współczesny w Warszawie).

Dzieła klasyków stale stanowią poważną część repertuaru teatrów polskich. Fredro, Gorki, Szekspir, Shaw — należeli do najczęściej grywanych autorów. Właściwa inscenizacja sztuk klasycznych nastęrczała jeszcze trudności. Dowodzą tego pomysły w wystawianych sztuk Moliera i Słowackiego. Dobry wzór rozwiązania tych zagadnień zostawił nam Ukraiński Teatr Dramatyczny im. Franki. Teatr ten pokazał jak należy przeprowadzać twórczą analizę ideologiczną i wystawiać realistycznie utwory klasyczne.

Przełom teatralny ubiegłego roku byłby niepełny, gdyby zapomnieć o renesansie opery, jaki przeżywamy. Należy tu przede wszystkim poznać inscenizację „Halki” wydobytą społeczną treść dzieła, oraz „Złotego kogutka” Rymskiej-Korsakowa we Wrocławiu, „Damy pikowej” Czajkowskiego w Bytomiu i „Borysa Godunowa” Mussorgskiego w Poznaniu.

Spora ilość osiągnięć nie może oczywiście przestąpić nam niedociągnięć i błędów jakie obarczyły ubiegły rok teatralny. Pewne teatry terenowe nie otrzymały dostatecznej opieki. Ciągłe niedostateczne jeszcze są nasze osiągnięcia w walce o realistyczny styl przedstawień, zbyt słaba była opieka teatrów zawodowych nad zespołami świeżościami, dopiero wszczęto dyskusję w sprawie teatru na wsi.

Przedwojenne kroniki teatralne zawierały wstydlive pojękiwania nad zmirowałym repertuarem, rejestr zgonów i nudnych jubileuszów, wreszcie stwierdzenie niustającego kryzysu artystycznego i gospodarczego. Ten stan rzeczy minął dawno. Teatr w Polsce Ludowej stał się placówką ideologiczną, trybuną walki o postęp, sprzymierzeńcem klasy robotniczej. Tą drogą pójdzie dalej w 1951 roku.

Stanisław Marczak-Oborski

# Kadra reprezentacyjna trenuje

## Pływacy łódzcy chcą powtórzyć zeszłoroczne sukcesy

Okazuje się, że nie tylko fabryki rozpoczynają dzień pracy o godzinie 6 rano. O tej samej porze tętni już życie Młodzieżowy Dom Kultury, przy ul. Moniuszki. Naturalnie nie cała, a tylko w tej części, gdzie znajduje się pływalnia.

Jest godzina 6 min. 20, kiedy wchodzimy do jasno oświetlonego holu Domu Kultury, by wraz z grupą młodych, poprzez różne zakamarki, ko ryzarzę, a następnie szatnie dotrzeć do żelaznych drzwi z napisem: „Obcym wstęp wzbroniony”.

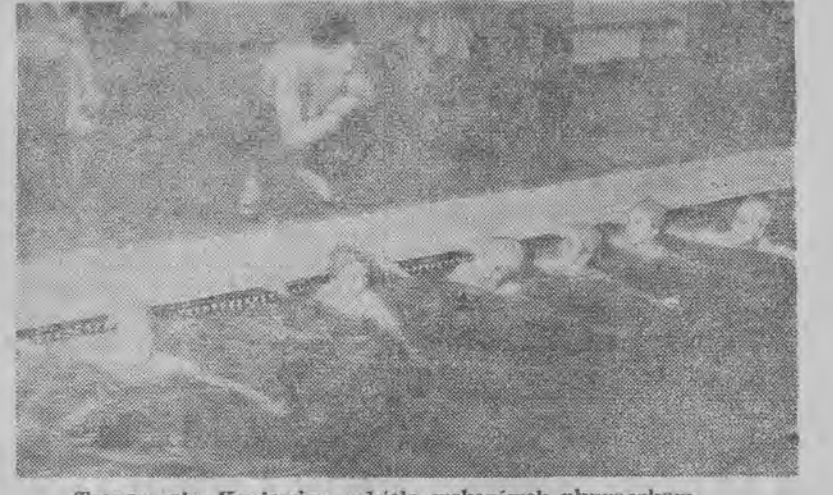
### Koszykarze radzieccy zwyciężają

Koszykarze radzieccy w dalszym ciągu swych występów w Chinach rozegrali kilka spotkań w Szanghaju, odnosząc wysokie zwycięstwa.

### Anielak w dobrej formie

W Domu Wypoczynkowym „Metal” w Szklarskiej Porębie rozlokował się obóz Kadry Narodowej PZB. Na obóz zgromadzonych jest 31 zawodników, przeważnie dobrze zapowiadającej się młodzieży oraz czołowych bokserów polskich z Chyćlą, Nowarą, Kudłackiem, Frydrychem, Bazarnikiem, Anielakiem, Drapką, Faską, Krupińskim, Manelskim i Kukierem na czele, Kierownikiem obozu jest Gronowski, a trenerami Sztam, Śmiech i Zalewski.

Dobry formę wykazują prawie wszyscy zawodnicy, a szczególnie Anielak, Krupiński, Chyćła, Brzeziński i Bazarnik.



Trener, ob. Kuciewicz, udziela wskazówek pływaczkom

wanków. Od czasu do czasu donosnym głosem rzuca uwagi: — Głowie bardziej zanurzyć! — Ręce wyprostować, wolniej, wolniej...!

Dla wielu dziwnym się to wydaje, że właśnie Łódź, zwana, i to słusznie, miastem bez wody, posiadająca za ledwie jeden kryty basen i dwa letnie, ma najlepszy w Polsce zespół pływaków, o czym świadczy zdobycie pucharu Polskiego Związku Pływackiego, mistrzostwa w hali krytej w konkurencji żeńskiej i wicemistrzostwa w konkurencji męskiej.

Jak z tego wynika „bezwodna” Łódź wie dzieć prym i ani myśli oddać pierwszeństwo komu innemu. Nie trudno jest jednak odpowiedzieć na pytanie, gdzie leżą źródła tych sukcesów. Dzięki doskonałej opiece ze strony wykwalifikowanych instruktorów, pomimo niesprzyjających warunków lokalnych, coraz to więcej młodzieży garnie się do sportu pływackiego. Kadry naszych pływaków rosą. Obok znanych wszystkim zawodniczek i zawodników, mistrzów i rekordzistów, mamy poważne rezerwy, które z miesiąca na miesiąc podnoszą swój poziom.

Powróćmy jednak do treningu kadry reprezentacyjnej. Odbývá się on prawie codziennie i to po dwa razy, bo 6 razy w tygodniu od godz. 6.30 do 7.30 i pięć razy od 19 do 21. Polega on na pływaniu na dłuższe dystanse oraz na gimnastyce. Prowadzą go trenerzy: Majchrzak i Kuciewicz. Po treningu biorący w nim udział otrzymują na miejscu śniadanie.

Rozmawiamy z trenerem Majchrzakiem o tegorocznych szansach Łodzi na zdobycie pucharu PZP.



szere, aniżeli to miało miejsce w roku ubiegłym i padnie niejedyn nowy rekord. Nasi najgroźniejsi przeciwnicy, to bez wątpienia reprezentacje Śląska i Krakowa. Szczególnie duże postępy poczyniły krakowskie pływaczki (Szymańska, Dobranowska, Korkęta).

Punktualnie o godz. 7.30 pływacze opuszczają basen, aby po zjedzeniu śniadania udać się do swych codziennych zajęć. Za tydzień, 21 bm. zobaczymy większość z nich w spotkaniu z reprezentacją Szczecina.

# Film w służbie wojny...

Dominującą rolę w produkcji filmowej Stanów Zjednoczonych odgrywały filmy kryminalne. Ilość wyprodukowanych w 1950 r. amerykańskich filmów kryminalnych uległa podwojeniu w porównaniu z rokiem poprzednim. Większość tych filmów nosi takie tytuły jak: „Stowa rzyśnienie morderców” (Murder Inc.), „Olbrzym morderca” (Giant Killer), „Nacoczny świadek morderstwa” (Eye Witness to a Murder), „Urodzony morderca” (Born to Kill) itp. Widz otrzymuje za pomocą tych filmów po glądową lekcję, jak morderców, kraść i grabić. Masowa produkcja amerykańskich filmów kryminalnych ma na celu oswobodzenie człowieka ze zbrodni, zabicie w nim wszelkich ludzkich uczuć.

Skutkiem tej propagandy odzwierciedla najlepiej statystyka tajnej policji amerykańskiej (FBI), która wykazuje, że w Stanach Zjednoczonych co 18 sekund popełniana jest przestępstwo. Rocznie 2 miliony chłopców poniżej 18 lat aresztowanych jest przez policję za różnego rodzaju przestępstwa.

# ...i film w służbie pokoju

Dominującym zagadnieniem, które propaguje kinematografia radziecka, jest twórcza praca człowieka, budująca jego lepszą przyszłość. Filmy radzieckie, propagują ideę pokoju i przyjaźni między narodami.

„W przeciwieństwie do brudnych i krwawych bzdur hollywoodzkiej kinematografii radziecka spokojnie i pewnie walczy o pokój na całym świecie — pisze Michał Romm, radziecki reżyser filmowy, laureat Nagrody Stalingradzkiej. — Jeśli filmy radzieckie przyczyniły się do tego, że milionom widzów na całym świecie otworzyły się oczy na prawdę, jeśli dowiedzieli się oni czegoś nowego o podżegaczach wojennych i umocnili się w swym pragnieniu walki o pokój, to my, pracownicy kinematografii radzieckiej, możemy uważać, iż wnieśliśmy swój wkład do wielkiej sprawy walki o pokój”.

(ed)

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
**Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE**  
Telefony:  
Redaktor naczelny 218-14  
Zastępca red. naczelnego 218-22  
Sekretarz odpowiedzialny 218-05  
Dział partyjny 218-16  
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet i czasopism 218-49  
Dział kulturalny 218-29  
Dział miejski i sportowy 254-31  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział rolny 254-21  
Redakcja nocna 172-31  
**Kolperna**  
Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22  
Administracja 260-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-58 i 114-78  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 81, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, al. Zwirki 17, tel. 208-62.  
Przeznaczony przyjmując P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-623.